Dziś w numerze:

Niepodległość mamy * Trosk nie ubywa * Gospodarka: czyżby więcej blasków niż cieni? * Cios w polskie szkolnictwo * Olimpiada, piękne Polki i... ułani

KURIER Wileński

CZWARTEK, 17 LUTEGO 1994 R.
Nr 32 (12310)

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

Flagi krajów bałtyckich salutują świętu niepodległości Litwy

WILNO, 16 lutego (ELTA). Imprezy w ramach obchodów Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego 16 lutego rozpoczęły się na Placu Niepodległości. Odbyła się tu uroczystość wzniesienia flag państwowych Estonii, Łotwy i Litwy. Na spotkaniu szefów rządów państw bałtyckich na początku br. postanowiono, iż podczas obchodów dni proklamowania niepodległości tych państw w każdej z ich stolic będą wznoszone flagi państwowe.

Na uroczystość przybyli prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas, przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, premier Adolfas Šleževičius, członkowie Sejmu i rządu, pracownicy Urzędu Prezydenta. Wśród honorowych gości byli nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Estonii na Litwie Valvi Strikaitienė, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Łotwy Albertas Sarkanis, attache wojskowi tych krajów, przedstawiciele innych akredytowanych na Litwie misji dyplomatycznych.

Na Plac Niepodległości wniesiono flagi trzech państw bałtyckich. Towarzyszyła im kompania honorowa.

Premier A. Šleževičius zwracając się do wielotysięcznego tłumu zebranych na placu wilnian i gości stolicy zaznaczył, że tym aktem państwa bałtyckie manifestują jedność ugruntowując niepodległość i bezpieczeństwo swych krajów. Flagi naszych krajów, powiedział on, zostaną wzniesione w Wilnie, Rydze i Tallinnie z okazji Dnia Niepodległości każdego kraju. Wkrótce, 24 lutego, powiewać będą w Tallinnie, 18 listopada — w Rydze. Jako pierwsza wzniesiona została flaga państwowa Republiki Litewskiej, następnie Łotwy i Estonii. Każdej fladze towarzyszyły hymny państwowe tych krajów.

Kompania honorowa zasalutowała prezydentowi republiki, innym gościom uroczystości.

Fot. G. **Svitojus** (ELTA)
i T. Ważniewicz

Uroczystość przed domem sygnatariuszy niepodległości

WILNO, 16 lutego (ELTA). W stolicy, przed domem sygnatariuszy niepodległości (Pilies 26) odbyła się uroczystość z okazji 16 lutego.

16 lutego 1918 r. w tym dniu podpisany został akt niepodległości, głoszący, że „Litewska Taryba(...) odradza Litwę niepodległe, oparte na zasadach demokratycznych Państwo Litewskie ze stolicą w Wilnie i to państwo odgranicza się od wszystkich więzi państwowych, jakie były z innymi narodami".

Uczestniczący w uroczystościach minister spraw zagranicznych, sygnatariusz Aktu Niepodległości z 11 Marca profesor Vytautas Landsbergis powiedział, że sygnatariusze Aktu 16 Lutego „znaleźli słowo jedności, znaleźli wspólne podłoże — niezależną Litwę, w imię której gotowi byli pracować, nie szczędząc siebie i oddać życie jako pierwsi ochotnicy". V. Landsbergis zaznaczył, że bez 16 Lutego nie byłoby też 11 Marca.

Na uroczystości przemawiał również przewodniczący Wileńskiej Rady Miejskiej Valentinas Šapalas.

Następnie wykonane zostały pieśni ludowe, narodowe i patriotyczne. Uroczystość uwieńczył świąteczny fajerwerk.

Uczestnicy imprezy zanieśli kwiaty na cmentarz Rossa. Złożyli je na grobach Jonasa Basanavičiusa, Juozasa Vileišisa i na Grobie Nieznanego Żołnierza, przed Krzyżem poległych w walkach o niepodległość.

W wileńskim Teatrze Opery i Baletu w środę wieczorem odbyły się uroczyste obchody Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego.

Referat wygłosił prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

Fot. T. **Ważniewicz**

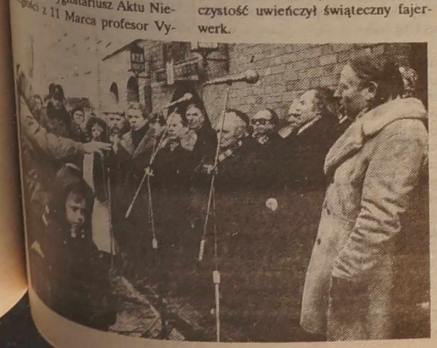

Uhonorowano bojowników o niepodległość Litwy

WILNO, 16 lutego (ELTA). 16 lutego prezydent republiki Algirdas Brazauskas i premier Adolfas Šleževičius, członkowie rządu i pracownicy Urzędu Prezydenta złożyli wieniec na grobie Jonasa Basanavičiusa na cmentarzu Rossa.

Złożyli też kwiaty w kaplicy rodowej Vileišisów, na Grobie Nieznanego Żołnierza. A także na grobie M. K. Čiurlionisa.

Wręczono Nagrody Narodowe

WILNO (ELTA). We wtorek w dawnym Ratuszu Wileńskim (Muzeum Sztuk Pięknych Litwy) wręczono Nagrody Narodowe Litwy 1993 roku w dziedzinie kultury i sztuki, podaje ELTA.

Tegoroczne nagrody otrzymali: dyrygent chóru Petras Bingelis za programy koncertowe z lat 1989-1993 z Kowieńskim Chórem Państwowym, pisarka Viktoria Daujotytė za książki „Los słowa narodu" i „Udział i dola kobiety", emigracyjny socjolog Vytautas Kavolis za książkę „Sygnatury epok", rzeźbiarz emigracyjny Vytautas Kašuba za kolekcję rzeźb, aktor Laimonas Noreika za programy z lat 1991-1993 poświęcone utworom poetów na wychodźstwie Vincasa Kudirki, Maironisa, Simonasa Daukantasa i Vincasa Mykolaitisa-Putinasa.

Wręczono również nagrody Państwowe im. Jonasa Basanavičiusa 1993 roku za zasługi położone wobec kultury etnicznej: Rimvydasowi Kunskasowi, Vacysowi Miliusowi, Antanasowi Tyle, Norbertasowi Velisowi, Aloyzasowi Vidugirisowi. Nagrodę przyznaną Česlovasowi Kudabie (pośmiertnie) odebrała jego żona. Przybyłemu z zagranicy maestro Sauliusowi Sondeckisowi wręczono order WKL Gedymina.

Laureatów podczas uroczystości wręczania przedstawiali Marcelijus Martinaitis i Justinas Marcinkevičius.

Nagrody wręczył prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

Po wręczeniu nagród przemawiali laureaci.

W uroczystościach uczestniczyli premier Litwy Adolfas Šleževičius, posłowie na Sejm, członkowie Komitetu Nagród Narodowych w dziedzinie kultury i sztuki, przedstawiciele związków twórczych.

* * *

We wtorek o godzinie 18 z okazji obchodów Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego w Wileńskiej Bazylice Archikatedralnej celebrowana była Msza św.

W ten sam wieczór w Litewskim Akademickim Teatrze Dramatycznym z koncertem poświęconym 16 Lutego wystąpiły zespoły tańca narodowego miasta Wilna „Vaiva", „Neris", „Lietuva", „Voruta", „Vingis".

Popołudniowe posiedzenie plenarne 15 lutego

Przewodniczący Sejmu Č. Juršėnas złożył życzenia urodzonym 16 lutego posłom B. Genzelisowi, V. Juškusowi, V. Buinevičiusowi, P. Katiliusowi i V. Mačiulisowi.

Po drugim czytaniu zaaprobowano projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej „O niektórych przepisach ustawy Republiki Litewskiej o wyborach rad samorządowych". Rezolucja została przyjęta.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O 8 marca — Międzynarodowym Dniu Kobiet".

Poseł J. Bernatonis zgłosił do trzeciego czytania i głosowania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu artykułów 12 i 13 ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach". Ustawa została przyjęta.

Oświadczenia odczytali posłowie J. Mincewicz i A. Endriukaitis.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

W SEJMIE

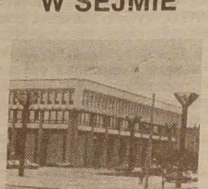

REPUBLIKI

Z Polski

Otwarcie wystawy „Ojciec Święty na Litwie"

W przeddzień 76 rocznicy proklamowania niepodległości itwy, we wtorek na Zamku Królewskim w Warszawie otwarto wystawę fotograficzną poświęconą litewskiej pielgrzymce Jana Pawła II we wrześniu ub.r.

Ekspozycja, składająca się z ok. 50 kolorowych zdjęć, przygotowana została dzięki staraniom Ambasady Republiki litewskiej w Polsce, itewskiej Agencji Telegraficznej E TA i Polskiej Agencji Prasowej. Autorami fotografii są fotoreporterzy PAP — CAF i ELTY.

Sekretarz generalny Episkopatu Polski, bp Tadeusz Pieronek, przypomniał, że pielgrzymka była realizacją wieloletnich pragnień Jana Pawła II. „Obecność Ojca Świętego na itwie była nie tylko jemu potrzebna, ale była potrzebna temu narodowi — tym ludziom, którzy na tej ziemi żyją." — powiedział biskup.

Nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Lowalczyk, dziękując organizatorom wystawy, podkreślił, że fotografie ukazują tajemnicę pielgrzymek papieża. „Jest to przecież wyrażenie ducha ludzkiego, jego historii, kultury, jego duchowych wartości, wartości, które stanowią o jego człowieczeństwie" — stwierdził nuncjusz.

Prezes PAP Ignacy Rutkiewicz powiedział: „Wystawa ta jest wykonaniem naszego dziennikarskiego obowiązku, obowiązku dziennikarzy agencyjnych dokumentowania ważnych wydarzeń — tym bardziej wydarzenia o tak ogromnej i znaczącej wymowie, jaką była pielgrzymka Ojca Świętego na itwę, gdzie splata się wiele pierwiastków, wiele elementów dobrego sąsiedztwa Polaków i itwinów."

W otwarciu uczestniczył ambasador itwy w Polsce Dainius Junevičius.

Polska regionalnym liderem

Polska osiągnęła w ubiegłym roku najwyższy spośród krajów Europy Wschodniej wzrost gospodarczy i również w bieżącym roku zachowa pozycję gospodarczego lidera w tym regionie — oceniają eksperci renomowanego wiedeńskiego instytutu analiz porównawczych.

Perspektywy gospodarcze Europy Wschodniej poprawiły się, ponieważ większość krajów zaczęła wydobywać się z głębokiej recesji, jednak nadzieje na pełną odnowę są niepewne, bowiem nadal utrzymuje się znaczny deficyt handlowy — stwierdzają wiedeńscy ekonomiści.

Wiedeński Instytut Porównawczych Studiów Gospodarczych podkreślił w swym najnowszym raporcie, iż po osiągnięciu przez kraje wschodnioeuropejskie lepszych niż oczekiwano wyników ekonomicznych skorygowano nieco w górę globalne prognozy na ten rok.

Rosja, Ukraina i Białoruś nadal jednak są dalekie od stabilizacji i być może będą musiały ponownie zintegrować swoje gospodarki, by zniwelować niekorzystne skutki rozpadu ZSRR w postaci pozrywania więzi gospodarczych.

Poza Polską dodatni wskaźnik wzrostu osiągną w tym roku Republika Czeska i Słowenia (po 2 proc.) oraz Węgry, które z zaledwie jednoprocentowym wskaźnikiem przeżywać będą nadal „pozytywną stagnację", przy korzystnych wynikach przemysłu i kłopotach z deficytami w handlu oraz budżecie.

Za czołową czwórką plasuje się grupa krajów mających nadal poważniejsze problemy o charakterze strukturalnym. Należy do nich Słowacja, która wciąż odczuwa negatywne skutki rozpadu Czechosłowacji, a także Bułgaria i Rumunia. Cała trójka nadal notować będzie nieznaczny spadek produkcji.

W Polsce i na Węgrzech pojawiło się pokrzepiające zjawisko wzrostu produkcji przemysłowej. Wiąże się ono jednak głównie z większą wydajnością i dotąd nie przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, rosnącego od czasu upadku komunizmu. W Republice Czeskiej jest inaczej — bezrobocie jest niskie, ale kosztem spadku wydajności.

W krajach wschodnioeuropejskiej czołówki pojawiły się zagrożenia związane z handlem zagranicznym. „Rynek Europy Wschodniej nie może rosnąć w nieskończoność w sytuacji, gdy produkty wschodnioeuropejskie natrafiają na rosnący opór na Zachodzie" — powiedział ekonomista Gabor Hunya prezentując raport na konferencji prasowej w Wiedniu.

Problem ten jest szczególnie widoczny na Węgrzech i w Polsce, gdzie rosnące deficyty w bilansie płatniczym mogą stać się trwałym problemem, jeśli Europa Wschodnia nie otworzy szerzej swych rynków.

Vincent: Polska jest przygotowana do współpracy wojskowej z NATO

Polska jest dobrze przygotowana do współpracy wojskowej z NATO — powiedział 15 bm. przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO, brytyjski marszałek polny Richard Vincent po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Piotrem Łołodziejczykiem.

W wypowiedzi dla prasy Vincent podkreślił, że „Polska jest ważnym i perspektywicznym partnerem" dla Paktu Północnoatlantyckiego. Jego zdaniem, inicjatywa „Partnerstwa dla pokoju", o której m.in. rozmawiał z szefem resortu obrony, nie jest tematem zastępczym, nie jest też unikaniem bezpośredniej odpowiedzi na sprawę członkowstwa Polski w NATO.

Na pytanie, czy NATO może udostępnić Polsce dane techniczne, informacje dot. systemów obrony powietrznej Vincent odpowiedział, że wszystkie te sprawy są na liście priorytetów do realizacji w ramach bliższej współpracy i zbliżenia Polski do NATO. „Na poziomie wojskowym chcemy się lepiej rozumieć, chcemy tworzyć operacyjną efektywność do wspólnego podejmowania działań" — dodał marszałek. Wspomniane systemy obrony powietrznej są bardzo ważne dla bezpieczeństwa Polski, wymagają jednak wysokich kosztów.

Łołodziejczyk powiedział, że Vincent „dopingował nas do intensywnych prac nad dokumentem przeglądowym, który powinniśmy rychło rozpocząć negocjować w Brukseli", w celu zawarcia dwustronnego porozumienia między Polską a NATO i przystąpienia do realizacji programu „Partnerstwa". Zdaniem Łołodziejczyka, dwustronna współpraca Polski z państwami-członkami NATO jest „dobrym zaczynem dla realizacji tej inicjatywy".

Okno na świat

Białoruś

Protest na Białorusi

Zgodnie z przewidywaniami organizatorów rozpoczętego we wtorek bezterminowego strajku politycznego na Białorusi — Rady Komitetów Strajkowych — akcje strajkowe w zakładach nie miały charakteru masowego, natomiast wiele tysięcy uczestników zgromadził wiec protestacyjny w Mińsku, przebiegający pod znakiem trzech żądań — natychmiastowego odwołania premiera Wiaczesława Kiebicza i jego gabinetu, powołania tymczasowego rządu zaufania i wyznaczenia daty przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Więc na stołecznym Placu Niepodległości, przed siedzibą rządu miał trwać godzinę, ale po jej upływie zdecydowano przejść do budynku Rady Najwyższej i wręczyć żądania przewodniczącemu parlamentu Mieczysławowi Gribowi. Kolumna — przemieszczająca się centralną ulicą miasta, rosła po drodze i w efekcie, przed siedzibą parlamentu zebrał się duży tłum. Ta zmieniająca się liczebność spowodowała spore zamieszanie informacyjne. Oficer wojsk wewnętrznych, strzegących porządku na całej trasie przemarszu i w obydwu miejscach wiecu, na prośbę korespondentki PAP o ocenę liczby uczestników, określił ją na ok. 4 tys. — na Placu Niepodległości i na ponad 30 tys. przed budynkiem Rady Najwyższej.

Skandując okrzyk „Odwołać Kiebicza", delegacja manifestujących, w skład której wchodzili m.in. przewodniczący Rady Komitetów Strajkowych Nikołaj Zimin i lider Białoruskiego Frontu Narodowego Zenon Pazniak, udała się do budynku i wręczyła przewodniczącemu Rady Najwyższej Mieczysławowi Gribowi pisemne żądanie uczestników protestu odwołania rządu Kiebicza w terminie do 22 lutego — dnia wznowienia sesji parlamentu. Dokument został przyjęty, ale w odpowiedzi na jego treść Mieczysław Grib poinformował, iż parlament zamierza przeprowadzić przede wszystkim głosowanie w sprawie konstytucji, wprowadzającej funkcję prezydenta na Białorusi.

Relacjonując rozmowę z Gribem, członkowie delegacji nazwali ją „niczego nie dającą formalnością". Uczestnicy protestu zdecydowali zebrać się 22 lutego przed salą obrad parlamentu i egzekwować swoje żądanie.

Cała mińska akcja przebiegała bez incydentów. Porządek zapewniali — spełniając prośbę organizatorów — członkowie społecznej organizacji Białoruskiego Stowarzyszenia Wojskowych. Nieporównywalnie liczniej pilnowały porządku oddziały wojsk wewnętrznych — strzegąc dostępu do budynków rządu i parlamentu oraz bezpieczeństwa uczestników przemarszu przez miasto.

Jak wynika z informacji Rady Komitetów Strajkowych, w wielu zakładach Białorusi, grupy pracowników, głównie członkowie Wolnego Związku Białorusi, podejmowały strajk, mimo zagrożenia różnego rodzaju służbowymi sankcjami ze strony administracji. Stosowano nie tylko sankcje. W niektórych zakładach, m.in. mińskim „Bieławar" wypłacano we wtorek rano zaległe pensje. Rada nie potrafiła określić ogólnej liczby strajkujących. Wczesnym wieczorem nieznane były też jeszcze pełne informacje na temat wieców w innych ośrodkach. Wiadomo było tylko, że odbyły się w Soligorsku, Mołodecznie i Mohylewie.

Do organizatorów akcji napływają wyrazy poparcia spoza Białorusi — od Wolnych Związków Rosji, Ukrainy, związkowców z krajów nadbałtyckich i polskiej „Solidarności". Niezależny Związek Zawodowy Górników Ukrainy — jak poinformował PAP szef Biura Wykonawczego Rady Komitetów Strajkowych Białorusi Wiktor Babajed — do słów wsparcia dołączył zapewnienie, iż jeśli wobec uczestników białoruskiego protestu zastosowana zostanie przez władze siła, wówczas górnicy spowodują przerwanie dostaw na Białoruś surowców i paliw, w przesyłce których uczestniczą urządzenia, rozmieszczone w ukraińskiej części Donbasu.

Babajed, podsumowując wtorkową akcję, powiedział korespondencie PAP: „Nie można mówić, że protest się odbył, tylko, że się zaczął. Będziemy go kontynuować do wypełnienia naszych żądań. Formy zależeć będą od rozwoju sytuacji. Dniem, na którym skupimy główną aktywność jest 22 lutego. Już teraz możemy powiedzieć o pewnych osiągnięciach: udało nam się skonsolidować partie i ruchy demokratyczne wokół naszych celów, co im samym dotychczas się nie bardzo udawało; dzięki naszej akcji, ludzie, którzy nie dostawali od dwóch miesięcy pensji, otrzymali pieniądze, a najważniejsze — rozbudziliśmy, uśpioną po 91 roku, świadomość polityczną i — u wielu — przełamaliśmy strach. Jeszcze w poniedziałek pytano nas najczęściej: czy akcja na pewno się odbędzie? Dziś otrzymujemy prawie wyłącznie jedno pytanie: jak wam pomóc?".

Ukraina

Sytuacja Polaków na Ukrainie

Według różnych szacunków na Ukrainie mieszka obecnie od 1,5 do 2 mln Polaków.

Największe skupiska Polaków na Ukrainie odnotowano w obwodach: Żytomierskim, Chmielnickim, Lwowskim, Kijowskim, Winnickim i Tarnopolskim. Prawa mniejszości polskiej w Republice Ukraińskiej zostały zagwarantowane odpowiednimi zapisami „Traktatu między RP a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy" oraz ukraińską ustawą o mniejszościach narodowych. Zdaniem MSZ, postawa władz ukraińskich generalnie świadczy o woli wypełniania podjętych w tych dokumentach zobowiązań.

Pozostaje jednak jeszcze wiele problemów otwartych. Wśród nich brak dotacji państwowych dla polskich organizacji i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, zespołów artystycznych oraz wydawnictw w języku polskim, potrzeba dalszego rozwoju szkolnictwa polskojęzycznego, niewypełnianie przez Ukrainę zobowiązań dotyczących tworzenia nowych katedr polonistyki na uczelniach ukraińskich, sprawy zwrotu obiektów sakralnych wspólnotom katolickim oraz brak zabezpieczenia polskich miejsc pamięci narodowej na Ukrainie.

Obecnie na Ukrainie działa 30 polskich organizacji i stowarzyszeń kulturalnych. Na całej Ukrainie funkcjonuje ok. 100 punktów nauczania języka polskiego oraz 2 szkoły polskojęzyczne we Lwowie, a w trakcie tworzenia jest szkoła w Mościskach. Ważną rolę w przygotowaniu kadry dla tych placówek odgrywają kursy dla nauczycieli polonijnych organizowane w Polsce. Na Ukrainie wychodzą dwie gazety w języku polskim: „Gazeta Polska" i „Dziennik Kijowski". We Lwowie funkcjonuje lokalny program radiowy w języku polskim, a w Żytomierzu i w Czerkasach oraz Czerniowcach nadawane są przez radio audycje w języku polskim.

Zewsząd

Zbiorowe całowanie na św. Walentego

Około 2 tys. par w różnym wieku wzięło udział w „całującym się tłumie" — imprezie zorganizowanej w poniedziałek z okazji dnia św. Walentego przez władze jednej z dzielnic 7-milionowej stolicy Peru — limy.

Impreza odbyła się w Parku Miłości, znanym w imię jako miejsce schadzek miłosnych, w centrum którego znajduje się statua z brązu przedstawiająca akt miłosny.

„W kraju, w którym szaleje przemoc, trzeba pokazać, że Peruwiańczycy mogą dać dowód miłości, przyjaźni i solidarności" — powiedział burmistrz dzielnicy Miraflores Alberto Andrade, zanim pocałował żonę, co stało się sygnałem do powszechnej wymiany pocałunków.

Szaleństwa karnawałowe i skandal prezydencki

Imponujące, niezwykle barwne korowody i przejazdy fantazyjnych karoc zakończyły się we wtorek w Rio de Janeiro, a punktem kulminacyjnym słynnego karnawału — odbywającego się także w innych miastach brazylijskich — jest środa Popielcowa, kiedy ogłasza się zwycięzcę wśród konkurujących słynnych Szkół Samby.

Wydarzeniem tegorocznego karnawału jest skandal, jaki wywołał sam prezydent Itamar Franco, który w poniedziałek na głównej trybunie sambodromu — nie bacząc na kamery telewizyjne i aparaty fotoreporterów — „gorąco podejmował" na wpół nagą tancerkę, ilian Ramos, aktorkę i modelkę znaną ze zdjęć w erotycznych magazynach. We wtorek niemal cała brazylijska prasa zamieściła te zdjęcia, całujących się i czułych, z jej fotografie — świadomie nie ukrywającej swych intymnych wdzięków — w objęciach prezydenta. To, co z dystansem przyjmowali w poniedziałek notabie na trybunie, we wtorek stało się już głośnym w całym kraju skandalem szefa rządu. Włączyły się nawet władze kościelne, uznając zachowanie Itamara Franco za „niemoralne".

Oczywiście niezwykle zachowanie prezydenta — który jednak ma też obrońców, jako „kawaler" (a właściwie rozwodnik) — przydało jeszcze więcej rozgłosu i tak słynnemu na świecie karnawałowi w Rio. Tak jak spodziewano się, karnawał oznacza nie tylko mgławicę konfetti, ale również upragniony deszcz „zielonych". W ciągu tylko czterech dni Rio już zarobiło ok. 200 milionów dolarów. Turystów było o jedną piątą więcej niż w minionym roku; 100 tysięcy przybyszów okupuje wszystkie hotele i nie szczędzi grosza, by jak najpełniej wykorzystać czas wspaniałego karnawału w Rio.

A karnawał trwa; w rzeczywistości Środa Popielcowa przeciąga się do świtu we czwartek, a zabawa oficjalnie zakończy się dopiero w sobotę uroczystą paradą nagrodzonych zespołów tanecznych i karoc na wspaniałej trasie sambodromu — zaprojektowanego niegdyś przez sławnego architekta XX wieku Oscara Niemeyera.

Kalejdoskop aktualności

PO RAZ PIERWSZY W WARSZAWIE

Po raz pierwszy mieszkający w Warszawie Litwini obchodzili Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego. Święto z okazji 76 rocznicy Niepodległości Litwy w Konsulacie Generalnym Litwy zorganizowali jego pracownicy wspólnie z warszawskim oddziałem Wspólnoty Litewskiej w Polsce.

„PAMIĘĆ WILNA"

Tak jest zatytułowana wystawa otwarta w poniedziałek w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Zorganizowały ją Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz warszawski oddział Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna.

Eksponaty, które na wystawę udostępniły osoby prywatne, opowiadają o Wilnie z okresu międzywojennego. Są to zdjęcia, karty pocztowe, książki, czasopisma, obrazy, dokumenty archiwalne o działalności organizacji społecznych. Wystawa będzie czynna przez miesiąc.

Dwa lata temu te same towarzystwa zorganizowały ekspozycję „Szkoły średnie Ziemi Wileńskiej".

ŻYCIE WCIĄŻ DROŻEJE. WIĘC CO TO ZA ŻYCIE?

Według danych Departamentu Statystyki inflacja w styczniu 1994 r. wynosiła 4,8 proc.

W styczniu, w porównaniu z grudniem 1993 roku, towary konsumpcyjne i usługi podrożały o 4,8 proc. W tym ceny artykułów spożywczych wzrosły o 5,7 proc., napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych — o 0,5 proc. Badania gospodarstw domowych, jakie przeprowadził Departament Statystyki, dowodzą, że wzrosły wydatki na artykuły spożywcze. Ceny odzieży i obuwia w styczniu podniosły się o 4,2 proc.

Wydatki na mieszkanie, opał i energię wzrosły o 4,6 proc. Przedmioty i usługi funkcjonowania gospodarstwa domowego podrożały o 4,9 proc.

Ochrona zdrowia i usługi medycyny podrożały o 9 proc., transport i łączność — o 1,7 proc., oświata, wypoczynek i kultura — o 3,8 proc., inne towary i usługi — o 3 proc.

W styczniu ceny produkcji przemysłowej sprzedanej przez producentów były takie same, jak i w grudniu. Ale na rynku litewskim również wzrosły one o 2 proc. Prace budowlano-montażowe podrożały w styczniu o 2,4 proc.

W WILNIE SPŁONĄŁ DOM BYŁEGO KLUBU SZLACHECKIEGO

Dom przy ul. Barboros Radvilaitės 10 w Wilnie spłonął prawie do fundamentów. W tym budynku w drugiej połowie XIX wieku mieściła się siedziba Klubu Szlacheckiego. Pożar wybuchł nocą.

Tym budynkiem na terenie Zamku wspólnie administrowały zamknięta spółka akcyjna „BNA Market" i zrzeszenie sportowe „Žalgiris". Dom od dawna stał pusty, ale już przeprowadzono badania archeologiczne i opracowywano projekt adaptacyjny. Jak powiedział kierownik „BNA Market" A. Zuokas, podstawową wersją prowadzącego śledztwo 3 komisariatu policji i inspekcji straży pożarnej jest umyślne podpalenie.

BIZNESMENI LITEWSCY WEZMĄ UDZIAŁ W TARGACH POZNAŃSKICH

W dniach 1-4 marca w Centrum Wystawowym Poznania odbędą się tradycyjne międzynarodowe targi towarów konsumpcyjnych „Wiosna". Po raz pierwszy wezmie w nich udział również 11 przedsiębiorstw i firm z Litwy. Szawelskie „Baltic Vairas" i „Vairas" zaprezentują rowery, a to ostatnie przedsiębiorstwo również motorowery, podzespoły elektryczne. Wyroby dziewiarskie przedstawi szawelski „Verpatas", obuwie dziecięce i damskie — wileńska „Viktoria", piwo — wileński „Tauras".

Przedsiębiorców Litwy zaprosiła na to gremium oficjalna przedstawicielka Targów Poznańskich na Litwie wileńska firma międzynarodowych targów i usług reklamowych „Insarta". „Insarta" zamówiła powierzchnię, za którą, dzięki obniżonym przyznanym przez firmę, litewscy przedsiębiorcy płacą o 10-15 proc. taniej. Również zadbała ona o całe niezbędne wyposażenie, uregulowała sprawy transportu, ceł i in.

TROFEA NOCY STRAŻY GRANICZNEJ

W poniedziałkową noc strażnicy graniczni Litwy odesłali do obwodu kaliningradzkiego trzech oficerów rosyjskich, którzy próbowali bez dokumentów przez most pagęgiajski nad Niemnem w rejonie szyluckim przedostać się do Litwy. Na posterunku turmonckim strażnicy visagińscy z pociągu tranzytowego Petersburg – Kaliningrad wysadzili 17 rosyjskich żołnierzy służby nadterminowej. Jadących do Kaliningradu bez dokumentów żołnierzy odesłano na terytorium Białorusi.

W tę samą noc na posterunku w Stasiłach, strażnica solecznicka, w pociągu tranzytowym Lwów — Petersburg, litewska straż graniczna wykryła ładunek narkotyków. Przemytnik został zatrzymany i przekazany policji.

ZATRZYMANI W SOLECZNIKACH

Za wynajęcie mienia w Solecznikach zatrzymano trzech mężczyzn. Dopóki nie ustalono, policja odmawia skomentowania incydentu. Wiadomo tylko tyle, że swego czasu pewna firma usiłowała nabyć dokumenty, w których wskazano by, że firma wietnamskie i litewskie z Ukrainy na Litwę. Firma znalazła człowieka, obiecującego wynająć pośredników i załatwić dokumenty. Jednakże osoba, która wzięła pieniądze, nie dotrzymała obietnicy. Wtedy właśnie odwiedzili ją trzej osobnicy i spróbowali odzyskać pieniądze.

W APTECE I GARAŻU TEŻ NIE JEST BEZPIECZNIE

W Wilnie, do apteki przy ul. Tyzenhausa weszli dwaj mężczyźni, którzy sterroryzowali kierowniczkę apteki J. Križinauskienė przedmiotem podobnym do pistoletu. Zabrawszy z kasy 100 litów napastnicy umknęli. Natomiast w garażu położonym przy ul. Erfurto grupa mężczyzn, grożąc nożem związała V. Fruncę i ukradła samochód „Mazda-323".

SPODZIEWALI SIĘ ZAROBIĆ OKOŁO 5 TYS. USD

12 lutego funkcjonariusze wileńskiej policji gospodarczej zatrzymali 4 obywateli Ukrainy, którzy samochodem „Ural" wwieźli nielegalnie na Litwę 7,5 ton bobu. Tam zamierzali spodziewali się sprzedać ładunek w Kownie i zarobić około 5 tys. USD.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
frank francuski	3643	3791
marka niemiecka	12396	12902
dolar amerykański	21484	22360
funt szterling	31664	32956
[illegible] czeski	14742	15344

Liczne propozycje dla Centrum Kultury Polskiej

Na marginesie narady zespołów artystycznych

Stawiając pierwsze kroki w swojej działalności Centrum Kultury Polskiej na Litwie postanowiło wspólnie z kierownikami zespołów artystycznych, teatrów, plastykami, muzykami omówić plany i zadania.

Na naradę, która odbyła się 26 stycznia br. przybyły 32 osoby. Byli też obecni kierownik Konsulatu Generalnego RP w Wilnie p. Dobiesław Rzemieniewski oraz I sekretarz Ambasady RP w Wilnie p. Wojciech Wróblewski.

Uczestnicy narady. zaakceptowali istnienie Centrum Kultury Polskiej, podkreślając, że będzie to poiska instytucja, która przyczyni się do koordynacji pracy placówek artystycznych i ludzi twórczych, a w wyniku zadba o podniesienie poziomu zespołów i całej kultury polskiej na Litwie. Nie będzie to łatwe i nie od zaraz widoczne staną się wyniki. O tym mówiła m. in. Krystyna Narkiewicz, plastyk, reżyser teatru dziecięcego Mickuńskiej Szkoły Średniej. Podkreśliła też, że każda impreza powinna być starannie zorganizowana, żeby dla publiczności była ona świętem.

Wielu uczestników zgłosiło konkretne propozycje imprez artystycznych na najbliższy okres. Wśród nich — festiwale zespołów artystycznych (oddzielnie dla dorosłych i dzieci), stałe wystawy plastyków, fotografików, mistrzów ludowych, rysunków dziecięcych, spotkania z wybitnymi osobistościami różnych narodowości.

Padła też propozycja odrodzenia Konkursu Piosenki Polskiej, zorganizowania koncertów i konkursów dla dzieci muzycznie uzdolnionych. Kierownik zespołu „Zgoda" Henryk Kasperowicz zaproponował, aby poszczególne imprezy, kursy, szkolenia, które dotychczas odbywały się w Polsce przeprowadzać w Wilnie lub na Wileńszczyźnie. Podniesie to rangę naszej kultury i zmniejszą się koszta przeznaczone na wyjazdy do Polski.

Pani Teresa Dudienė, absolwentka wydziału reżyserii Studium Kultury Polskiej w Wilnie zapoznała zebranych ze swoim dorobkiem: już działa teatrzyk dziecięcy w DK Nowej Wilejki, przygotowuje się grupę teatralną dorosłych. Złożyła ona podanie o przyjęciu tych zespołów do Centrum Kultury jako członków zespołowych.

Najbardziej gorąca dyskusja toczyła się wokół autokarów, które zostały przekazane przez różne organizacje Polski dla rodaków w Wilnie, konkretnie dla naszych polskich organizacji społecznych. Mamy, jak się okazało, 8 autokarów i 3 mikrobusy „Nysa". Zgodnie z założeniem mają one służyć sprawom kultury i oświaty. Niestety, tak się nie dzieje. Polecono więc Centrum Kultury skontrolować sytuację, aby wreszcie zgodnie z wolą ofiarodawców ze środków transportowych mogły korzystać: zespoły, teatry, dzieci, młodzież studiująca w Polsce. Powinny być wykorzystywane na wycieczki dla dzieci i młodzieży po Wileńszczyźnie.

Poruszono sporo innych kwestii. Mówiono o zaniedbanych bibliotekach w terenie (dodam, że od września ub. roku nie odebrane są książki z Macierzy Szkolnej, które ufundowała Ambasada Polska w Wilnie dla szkół i bibliotek polskich na Wileńszczyźnie), o założeniu polskiego muzeum etnograficznego, o tym, że zespoły artystyczne nie docierają do bardziej odległych miejscowości. Zdaniem uczestników narady wszystkie te problemy powinny się znaleźć w polu zainteresowania Centrum Kultury Polskiej na Litwie.

Najbardziej niepokoiła zebranych kwestia braku siedziby Centrum Kultury. Przecież nie mamy ani sali, ani sceny, ani nawet najskromniejszej siedziby. Nie posiadając elementarnych warunków do pracy nie możemy przystąpić do realizacji swych zamierzeń, przewidujących m. in. współdziałanie z kulturą litewską i innych narodów. Zgodnie zresztą z założeniami statutowymi.

Polska kuitura na Litwie zasłużyła na to, aby być częścią składową ogólnej kultury naszego kraju. Mamy 54 zespoły folklorystyczne oraz pieśni i tańca, dwa teatry amatorskie, 16 chórów kościelnych, dużo ludzi twórczych.

Obecnie na naradzie kierownik Konsulatu Generalnego RP w Wilnie p. Dobiesław Rzemieniewski oraz I sekretarz Ambasady RP w Wilnie p. Wojciech Wróblewski zaznaczyli, że jeśli Centrum Kultury Polskiej na Litwie dobrze i skutecznie zorganizuje swą pracę, może liczyć na poparcie z ich strony.

Apolonia SKAKOWSKA,
prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie

Komunikat ministrów obrony krajów bałtyckich

RYGA (ELTA). Na spotkaniu ministrów ochrony kraju Litwy i ministrów obrony Łotwy oraz Estonii, które odbyło się 15 lutego w stolicy Łotwy, został podpisany wspólny komunikat o członkostwie w Unii Europejskiej, NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej (WEU).

W komunikacie potwierdza się wspólne zobowiązanie do integrowania się z NATO, jak postanowili trzej ministrowie obrony 13 września 1993 roku i w tym celu uczestniczenia w programie „Partnerstwo dla pokoju".

Ministrowie witają inicjatywę Balladoura w sprawie zwołania forum regionu bałtyckiego dla omówienia problemów bezpieczeństwa, jak też omawiają możliwości współpracy wojskowej wszystkich trzech krajów bałtyckich.

Estonia, Łotwa i Litwa są gotowe przejść do standardów, systemów uzbrojenia i szkolenia NATO. Wszystkie trzy kraje powołają grupy robocze, które będą koordynowały wzajemną współpracę przy przechodzeniu do standardów NATO, nabywaniu uzbrojenia, wdrażaniu odpowiednich systemów komunikacji oraz szkolenia, realizowaniu konwersji, głosi komunikat.

Wszystkie trzy kraje zamierzają wymienić attache wojskowych, jak też zorganizować wspólny batalion i wspólne ośrodki szkolenia dla misji pokojowych, akcentują swoją gotowość przygotowania i skierowania obserwatorów wojskowych do misji ONZ.

W każdym kraju planuje się powołanie stałych grup roboczych dla przygotowania połączonego batalionu sił pokojowych. Opracowuje się uzgodnione programy nauki i języków dla wojskowych (zarówno poborowych, jak i oficerów). Między trzema ministrami obrony zostaną zainstalowane bezpośrednie linie łączności. Powoła się grupy robocze do koordynowania łączności, kontroli przestrzeni powietrznej, standaryzacji oraz kontroli granicznej, głosi komunikat ministrów obrony.

W zawieszeniu

W Święcianach została otwarta druga apteka. Jest to apteka niezwykła. Wśród leków, których wybór jest znacznie bogatszy niż w aptece państwowej, wyraźnie dominują leki pochodzenia roślinnego. Nie ma w tym nic dziwnego. Wszak jej gospodarz doktor Pranas Karvelis już od dawna poszukuje sposobów leczenia chorób nie tradycyjnymi „chemicznymi" pigułkami, mikstturami i proszkami, lecz ziołami. Przy tym poszukiwania te nie są bezowocne. Zestawy ziół leczniczych, sporządzone według jego recept, postawiły na nogi niejednego pacjenta. Ważne jest również to, że apteka działa przy przedsiębiorstwie leczniczym Pranasa Karvelisa, swego rodzaju przychodni. W tym celu doktor sprywatyzował i wyposażył kilka pokojów w byłym budynku stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Naprawdę jest to bardzo wygodne. Po zbadaniu wypisuje receptę i pacjent na miejscu może zaopatrzyć się w niezbędne lekarstwo.

Mimo to, że apteka działa dopiero od niedawna, zdążyła zdobyć rozgłos wśród wielu mieszkańców rejonu. I nie tylko. Apteka realizuje zamówienia z Ignaliny, Uciany i nawet Wilna. Wszak w Święcianach działa Państwowy Zakład Ziół Leczniczych liczący ponad 100 lat. Od dawna miejscowa ludność zbierała pokrzywę, podbiał, korę kruszyny, dębu, dziesiątki innych ziół, dostarczając je do zakładu. Z nich sporządzano mieszanki, zestawy, cieszące się dużym popytem na Litwie i daleko poza jej granicami. Tylko w roku ubiegłym przetworzono tu blisko 400 ton surowca ziołowego.

Niedawno rozpoczęto rekonstrukcję przedsiębiorstwa. W śródmieściu wyrosły obszerne bloki. Zamierzano tu produkować zioła lecznicze według technologii pewnej firmy niemieckiej. Bloki wzniesiono stosunkowo prędko, ale na więcej zabrakło pieniędzy. Wiadomo, że im dłużej wznoszony jest obiekt, tym więcej trzeba pieniędzy. Sama tylko konserwacja tak potrzebnego dla wszystkich zakładu pochłonie 600 tys. litów. A nikt nie wie, na ile czasu jest obliczona. Na skutek tego ucierpi i zespół produkcyjny, i ci, którzy kurują się ziołami. Szybszym zakończeniem rekonstrukcji zainteresowane jest również własne przedsiębiorstwo doktora Karvelisa.

— Trzeba nie konserwować, ale za wszelką cenę kontynuować budowę, doprowadzającą do końca — taka opinia panuje w rejonie.

Ale losy budowy w dużym stopniu zależą od patronów. Przedsiębiorstwo Ziół Leczniczych nazywa się państwowym. Natomiast państwo odnosi się do niego jak zła macocha do pasierba. Zakład należał do Ministerstwa Zdrowia, następnie przekazano go Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Teraz jak gdyby dyskutuje się ponownie zwrócenie go poprzedniemu ministerstwu. Spory trwają, a czas ucieka. Niebawem zacznie się wiosna — okres masowego zbierania ziół leczniczych. Ale los nowej budowy i samego przedsiębiorstwa jest pod znakiem zapytania.

Nikołaj NIEZAMOW

Płacić... za chwasty

21 sesja Trockiej Rady Rejonowej na propozycję samorządu postanowiła zwolnić od podatku gruntowego za rok 1993 właścicieli i dzierżawców ziemi. Ale nie wszystkich! Użytkownicy ziemi, którzy w ubiegłym roku nie uprawiali jej i dopuścili do zarośnięcia chwastami, w całości uiszczą swój podatek. A takich „gospodarzy" działek (o powierzchni od 3 do 15 ha) w rejonie jest 15. Ich nazwiska opublikowano w rejonowej gazecie „Galvė".

Jerzy SOBLIS

BANKOWOŚĆ

Litwa

Dopomogą nam finanserzy

Prawdopodobnie z myślą o tym, że wkrótce i my będziemy bogaci, coraz więcej banków spogląda w stronę Solecznik. A niektóre bez dłuższych wahań otwierają bądź rozszerzają tu swą działalność. Np. Bank Oszczędnościowy w centrum miasta buduje piękny gmach swojej filii za środki zgromadzone dzięki „eksploatacji" naszych pieniędzy. Gmach, niewątpliwie, zostanie zbudowany, ale kientelą będzie musiał podzielić się z innymi bankami, które również zdobywają pozycje w Solecznikach.

Już jako czwarty z kolei w tych dniach otorzył tu swą filię Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny. Skromne, aczkolwiek doskonale zaprojektowane jego biuro zajęło część budynku vis a vis dworca autobusowego. Filia wystartowała pod dewizą „Klient — naszym królem" po skromnej promocji w okręgu ludzi interesu i dziennikarzy. Kierownik filii Henryk Pietryłowski urodził się nie opodal Solecznik, tu pracował, doskonale zna możliwości finansowe miejscowych mieszkańców i twierdzi, że ludzie mają pieniądze. I już w pierwszych dniach przynoszą je do nowego banku.

Chociaż i nieduże wkłady, ale wnoszą je nawet rolnicy, co jest dobrym znakiem, jak mówi H. Pietryłowski. A propos, twierdzi on, że dla jego banku przede wszystkim ważna jest nie liczba klientów, lecz ich stabilność. Swoją drogą bank udziela im gwarancji. — A polega ona na tym — mówi H. Pietryłowski — że nasz bank jako pierwszy z litewskich uznany został przez ekspertów ogólnoeuropejskich za niezawodnego partnera przedsiębiorców zachodnich. Od ubiegłego roku wchodzi on w skład międzynarodowej organizacji rozliczeniowej „S W I F T". W 27 państwach świata otwarto konta korespondencyjne. Np., wkładca naszego banku może otrzymać pieniądze w Banku Kredytowym w Warszawie.

Szczególne zainteresowanie otwarciem filii solecznickiej, zdaniem jej kierownika, związane jest z tym, że liczni wychodźcy z Solecznik mieszkają w Polsce i niektórzy prowadzą tam interes na szeroką skalę. Dlaczego by za pośrednictwem filii nie mieli zainwestować kapitału i otworzyć tu swoje przedsiębiorstwa? Poprzez filię, powiedzmy, udzielać pomocy dla tego regionu mogą państwo polskie, organizacje społeczne itp.

Co do działalności filii na rodzimych przestworzach solecznickich — to przede wszystkim wsparcie przedsiębiorców, wdrażających w produkcję postępowe technologie i dostarczających nowych wyrobów, tworzących nowe miejsca pracy. Najlepszym wyjściem byłoby przetwórstwo płodów rolnych, produkcja maszyn i sprzętu rolniczego, materiałów budowlanych z miejscowego surowca. Niestety, przykładów podobnych kredytów jak na razie brak, ale wszystko jeszcze, jak się mówi, ma przyszłość.

Przyszłość — to też liczni wkładcy, którzy masowo ruszą do filii zachęceni wysokimi rocznymi odsetkami. Już jutro, o ile się udało wam zaoszczędzić ze swych poborów lub emerytury co najmniej 100 Lt., możecie je ulokować i za 3 miesiące otrzymać 160 Lt. Możecie też ulokować nie mniej niż 100 USD, ale wtedy procent będzie o wiele skromniejszy, oczywiście w wymiarze liczbowym. A jeśli zdecydujecie się na kupno akcji Litewskiego Akcyjnego Banku Inwestycyjnego, to nawet otrzymacie prawo głosu w banku. Oczywiście, nie po to, aby głośno się oburzać z powodu ubóstwa większości obywateli i bogactwa wszystkich banków...

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Polska

Nie zamknie się drzwi przed bankami zachodnimi

Banki zagraniczne, pragnące otworzyć swoje filie w Polsce, powinny to czynić przejmując słabe banki komercyjne zamiast zakładania nowych — powiedziała Hanna Gronkiewicz-Waltz — prezydent Narodowego Banku Polskiego. Stwierdziła ona również, że zakładanie nowych filii nie będzie zakazane, ale samym bankom zagranicznym łżej będzie otrzymać licencje, jeśli dopomogą one zespolić system bankowy, przejmując i zmieniając zarządzanie już istniejącymi bankami.

„Informujemy każdy zainteresowany bank, że licencja zostanie wydana szybciej, jeśli bank zacznie kierować którymś z banków lokalnych" — powiedziała ona w wywiadzie dla agencji Reutera.

Prezydent NBP powiedziała, że przede wszystkim będzie się proponować współpracę ze słabymi i niedużymi polskimi bankami komercyjnymi. Narodowy Bank Polski zaoferuje swą pomoc w ich reorganizacji.

— Mówimy o bankach słabych finansowo, których dalsza działalność wymaga inwestycji i jesteśmy gotowi zaoferować tu pomoc — dodała p. Gronkiewicz-Waltz.

Zaznaczyła ona, że podania na otrzymanie licencji aż 4 dużych banków Europy Zachodniej ciągle czekają jeszcze na zatwierdzenie przez NBP i żaden z tych banków nie zgodził się na propozycję współpracy z bankami polskimi.

Na pytanie, czy któremuś z 4 banków wydana zostanie licencja jeszcze w tym roku, Gronkiewicz-Waltz odpowiedziała: „Być może niektóre z nich otrzymają licencję" i dalej tej kwestii nie komentowała.

Zmiana systemu bankowego Polski jest istotnym czynnikiem w podążaniu kraju drogą reform gospodarczych zorientowanych na wolny rynek. Na dzień dzisiejszy tylko kilka dużych banków zagranicznych — Creditanstalt, Citibank, Societe Generale i Internationale Nederlanden Group — otworzyło swoje filie w Polsce.

W ubiegłym roku w prasie polskiej ukazała się wypowiedź p. Gronkiewicz-Waltz, że nie wydałaby ona licencji na nowe filie banków zagranicznych w Polsce. Tym niemniej, Agencji Reutera oświadczyła ona jednak, że nie zamierza przeszkadzać nowym bankom, aczkolwiek Narodowy Bank Polski opowiada się przeciwko wzrostowi liczby banków oraz prowadzi politykę konsolidacji i połączenia systemu bankowego.

— Liczba banków komercyjnych stopniowo powinna zmaleć z 90 do 30 — zaznaczyła ona. — Nasz system bankowy wyraźnie jest „rozdmuchany" i potrzebny nam okres zespolenia, który może potrwać do 10 lat. Dzisiaj banki niedostatecznie jeszcze pojęły, że bez zwiększenia swego kapitału nie są bezpieczne.

Niemniej NBP powinien uchronić system bankowy przed bankructwem. Gdy bankowi komercyjnemu grozi bankructwo, Narodowy Bank Polski usiłuje połączyć go z silnym i stabilnym konkurentem.

Dodała ona, iż ten problem dałoby się rozstrzygnąć, gdyby rząd znacjonalizował wszystkie bankrutujące banki prywatne, zrekonstruował je, a następnie sprzedał bądź przyłączył do banków państwowych. Jednak, jak powiedziała następnie, rządowi na zajęcie się tym nie pozwala ograniczony budżet.

W ubiegłym roku NBP — niezależny od rządu bank — przejął 2 podupadłe banki komercyjne — Pierwszy Komercyjny Bank i Prosper Bank — ratując je przed bankructwem. Oba te banki już stają na nogi.

NBP pośredniczył w połączeniu Łódzkiego Banku Rozwoju i Banku Bałtyckiego z silniejszymi partnerami. Hanna Gronkiewicz-Waltz zaznaczyła, że aczkolwiek banki państwowe oraz prywatne banki polskie prosperują nie najgorzej, dla dobra powszechnego systemu bankowego bardzo ważny jest los małych banków.

„Gdyby wszystkim naszym bankom wiodło się jednakowo dobrze, nie mielibyśmy problemów. Niestety, kryzys bankowy jednak zbyt często zaczynał się od upadku małych banków" — zwróciła uwagę p. Gronkiewicz-Waltz.

NBP stopniowo zdewaluuje złotówkę

Prezydent Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz oświadczyła, iż bank nie zrezygnuje ze swej polityki stopniowej dewaluacji złotego.

Bank zamierza dewaluować złotówkę w stosunku do koszyka podstawowych walut europejskich o 1,6 proc. miesięcznie. Stanowiłoby to 24 proc. rocznie. Jest to zaledwie o 1 proc. więcej, niż podają oficjalne prognozy inflacji.

— Sądzę, że wybrany przez nas mechanizm jest najlepszy, gdyż umożliwi przedsiębiorstwom planowanie swych działań i dopomoże w stabilizacji gospodarki kraju — powiedziała prezydent NBP.

Od roku 1993 sporo spółek kraju wywierało presję na bank centralny, aby szybciej dewaluować złotego i poprawić warunki eksportu. Prezydent powiedziała jednak, że w sierpniu ub. roku po nagłej dewaluacji złotówki o 8 proc., bilans handlowy kraju nie zmienił się na lepsze.

— Eksport wzrósł zaledwie o 1 proc. Świadczy to o tym, że nagła dewaluacja nie jest skutecznym środkiem jego zwiększenia — stwierdziła prezydent banku.

Hanna Gronkiewicz-Waltz nadmieniła, że chcąc przyśpieszyć tempo dewaluacji złotego, należy zwiększyć normy odsetków. W przeciwnym razie zaufanie wkładców do złotówki zmaleje.

Hanna Gronkiewicz-Waltz zauważyła, że bank nie zamierza w tym roku zliberalizować handlu walutą zagraniczną.

— Być może rozpatrzona zostanie możliwość ustalenia nie utrwalonego mechanizmu kursu walut, tymczasem jednak, zanim gospodarka wolnego rynku nie jest stabilna, jest to ryzykowne — powiedziała prezydent banku.

GOSPODARKA

Zagraniczni udziałowcy zaniepokojeni

Spółkom zagranicznym zaczyna się nie podobać to, co widzą one w Rosji i wielu wątpi w perspektywy inwestowania. Bodajże najwięcej trosk firmom zagranicznym przysparza surowy klimat podatkowy, który może głęboko zamrozić niektóre większe projekty. Entuzjazm ostudziły również wypchnięcie radykalnych reformatorów z rządu, nacjonalistyczne i konserwatywne siły w nowym parlamencie oraz ostatnie dekrety prezydenta.

„Rząd sygnalizuje brak inwestycji zagranicznych, ale wygląda na to, że nie życzy sobie inwestorów" — mówi przedstawiciel jednej z zachodnich spółek.

Z powodu chaosu ustawowego i finansowego może znaczenie ucierpieć potencjalnie dochodowy sektor energetyczny, w który firmy zachodnie zainwestowały już miliardy dolarów. Ich partnerom brak pieniędzy, ale mają olbrzymie zasoby.

„UCX Corp's Marathon Oil Co" na eksploatację złóż nafty i gazu przeznaczyła już około 10 mld USD. Niemniej, David Denton, manager operacji „Marathon" w Rosji powiada, że nie będą oni kontynuowali inwestycji, zanim nie otrzymają gwarancji parlamentu: „Żadnych nowych podatków!".

Osoba zajmująca wysokie stanowisko w przemyśle naftowym mówi, że jeszcze za wcześnie na przypuszczenia, jak postąpi parlament i nowy rząd. „Podatki zawsze były problemem. Potrzebujemy stabilnego środowiska finansowego, aby móc działać" — powiedział on. — Od czasu do czasu dochodzą dodatkowe podatki, ponadto stale one rosną. Sumując to wszystko odczujemy ciężkie brzemię podatkowe".

Ministerstwo Paliw i Energetyki prosiło rząd o zmniejszenie podatków, z których powodu eksport ropy naftowej częstokroć się nie opłaca. Jak informuje ministerstwo Finansów, kierowane przez Borysa Fiodorowa, jak na razie nie zamierza tego czynić. Zagraniczne spółki naftowe w Rosji nadal napotykają na taryfy eksportowe, akcyzę, podatek dochodowy, podatek dodatkowej wartości, opłatę za badania ekologiczne oraz potrącenia na rzecz właściciela patentu, co wiąże ręce.

— Niedawno znowelizowano kilka ustaw o większych podatkach — mówi Byron Ratlift, dyrektor „Petrolean Services". — Zmieniono normę podatku dochodowego i wygląda na to, że ten wzrósł. Zmieniono poszczególne segmenty podatku dodatkowej wartości i podskoczył on mniej więcej o 3 proc.

Dodał też, że wzrosły opłaty celne, wprowadzono nową opłatę transportową. „Pod koniec roku wiele się zmieni i przeważnie — na gorsze". Borys Jelcyn podpisał szereg dekretów, wśród nich — przewidujący wymaganie od cudzoziemców zezwolenia na pracę w Rosji.

— Jest to kolejna biurokratyczna zapora — mówi Ratlift. Uważa on, że specjaliści nie ocenili jeszcze jak należy skutków tego dekretu dla firm zagranicznych. — To wszystko tworzy atmosferę, która z łatwością może powstrzymać olbrzymie inwestycje do przemysłu naftowego i gazowego, a być może i do innych gałęzi.

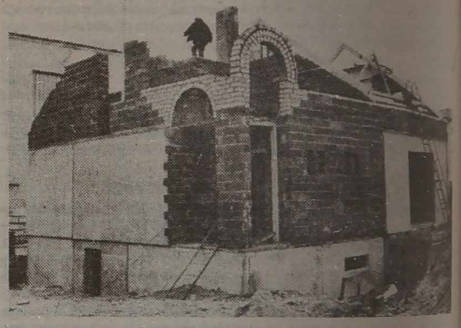

Nowa produkcja

Wszystkie nowe dzielnice naszej stolicy wyrosły dzięki wysiłkom załogi Wileńskiego Kombinatu Budownictwa Domów. Ale czasy się zmieniły, po wejściu naszej gospodarki na tory rynkowe znacznie zmniejszył się zakres budownictwa mieszkaniowego, zaś ogromny kombinat rozpadł się na drobniejące przedsiębiorstwa budowlane, które stały się spółkami akcyjnymi.

Samodzielną jednostką stała się również Wileńska Fabryka Domów. Zatem jej załoga musiała sama szukać dróg wybrnięcia z zaistniałego kryzysu. Z braku zamówień na domy wielkopłytowe zadecydowano przestawić się na budownictwo domów jednomieszkaniowych, mini-domków letniskowych itd. W okolicach podwileńskich wyrosły całe miasta z wielokondygnacyjnymi willami. Ale w dobie obecnej nie każdego stać na wybudowanie pałacu, a taki mini-domek będzie dostępny dla każdego, kto jest w posiadaniu sadu, czy ogrodu za miastem. A i domy jednorodzinne, które po wybudowaniu będzie sprzedawała nabywcom fabryka, szybciej znajdą zapewne nabywców niż lokum w domach wielomieszkaniowych.

NA ZDJĘCIACH W. OLSZEWSKIEGO: nowa produkcja Wileńskiej Fabryki Budowy Domów.

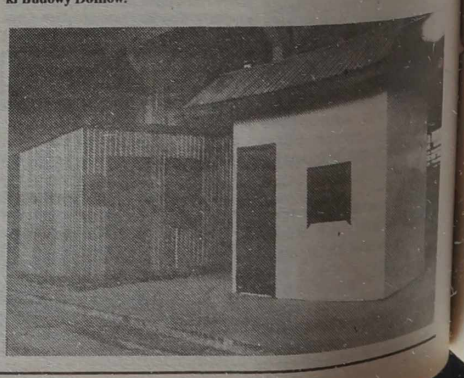

Rynek pracy i bezrobocie na Litwie (1)

W statystyce bezrobocia podawane są dwie liczby: bezrobotnych i zarejestrowanych osób nie pracujących. W końcu grudnia 1991 r. mieliśmy 4843 osoby niepracujące, a z nich 4719 bezrobotnych. W końcu marca 1992 r. już było 15080 niepracujących i 5211 bezrobotnych. Do końca 1992 r. te liczby odpowiednio wzrosły do 66450 i 20692. Tendencje wzrostu bezrobocia zachowały się i w roku 1993. Na 1 stycznia 1994 r. zarejestrowano 65467 osoby niepracujące, a z nich 30460 — bezrobotnych. Należy zauważyć, że od czerwca 1993 r. liczba niepracujących stopniowo maleje, bo na początku maja było ich przeszło 101 tys.

Ale nim przystąpimy do bardziej szczegółowej analizy rynku pracy na Litwie, rozpatrzmy krótko sytuację w gospodarce kraju, bo przecież ogólnokrajowy stan ekonomiki jest tą przyczyną, która rzutuje na zmiany rynku pracy.

Od roku 1989 do 1991 dochód narodowy i produkt krajowy brutto (PKB) w średnim zmniejszał się o 10-12 procent.

W końcu 1992 r. sytuacja znacznie się pogorszyła. Dochód narodowy i PKB odpowiednio zmalały 2 i 1,7 razy, czyli stanowiły 50,4 i 58,8 procent w porównaniu z końcem roku 1991. Dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej odnotowuje się i w roku 1993. W I półroczu produkcja przemysłowa zmniejszyła się w porównaniu z odpowiednim okresem 1992 r. o 54,4 proc. W przemyśle spożywczym produkcja zmniejszyła się o 42,6 proc., paliwowym — o 58,4, lekkim — o 45,7, produkcji maszyn i obróbki metali — o 32,2. Według danych Ministerstwa Ekonomiki w przeliczeniu na 1 mieszkańca według poszczególnych rodzajów produkcji przemysłowej Litwa spadła do poziomu lat 1960-65.

Sytuacja w przemyśle w znacznym stopniu rzutuje na sytuację na rynku pracy. Do roku 1992 w przemyśle było zatrudnionych 28 procent ogółu zatrudnionych, w rolnictwie — 17,7, w budownictwie — około 11, w transporcie i łączności — 6, w sferze nieprodukcyjnej — 24,5, w tym 10 procent w szkolnictwie i kulturze. Taka struktura zatrudnienia nie odpowiada obecnej sytuacji gospodarczej i w najbliższym czasie będzie musiała ulec zmianie. Najgorzej się układa w przemyśle produkcji maszyn i obróbki metali. Rozwój tej gałęzi głównie był skierowany na potrzeby gospodarcze byłego ZSRR, stąd wielka (prawie zupełna) zależność od surowców i rynku realizacji na Wschodzie. Z reguły są to wielkie zakłady (w każdym ze 130-tu przedsiębiorstw gałęzi pracuje średnio po 972 osoby) z przestarzałym wyposażeniem i niską wydajnością pracy, dlatego powstają wielkie trudności z ich reorganizacją i prywatyzacją.

Sytuacja w przemyśle lekkim wygląda lepiej. I w tej gałęzi przeważają wielkie zakłady (w każdym z 84-ech przedsiębiorstw jest zatrudnionych w średnim 858 pracowników), jednak wydajność pracy tu znacznie wyższa. Korzystniej składa się sytuacja z zaopatrzeniem w surowce, bo ich dostawcy częściowo są konsumentami gotowej produkcji. Około 50 proc. wyrobów zbywa się na Litwie, 40 proc. — na Łotwie, w Estonii i WNP, około 10 procent w innych krajach. Przemysł lekki jest najbardziej atrakcyjny dla przedsiębiorstw zagranicznych (Niemcy, Dania, W. Brytania), w połowie 1993 r. w różnych częściach Litwy funkcjonowało już wiele wspólnych z przedsiębiorcami tych krajów przedsiębiorstw.

Najlepsza sytuacja wygląda w przemyśle spożywczym. Są tu z reguły znacznie mniejsze zakłady (w każdym ze 145-ciu pracuje średnio 418 osób). Wydajność pracy jest 3 razy większa niż w innych gałęziach przemysłu. W 1992 r. 70 proc. produkcji zbyto na Litwie, 26 proc. — w WNP i 4 proc. w innych krajach (w 1991 r. było odpowiednio 71, 16 i 13 proc.).

Niezależnie od sytuacji i branżowości prawie wszystkie zakłady przemysłowe (z wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw obróbki drewna) zmniejszają produkcję i liczebność załóg.

Nie lepsza sytuacja panuje w innych dziedzinach gospodarki. W budownictwie za okres 1990-92 objętość produkcji i wykonanych prac zmniejszyły się o 64 (!) proc. O 27 proc. spadła produkcja w rolnictwie. Trudności, z którymi boryka się w obecnym okresie rolnictwo, mają dwojaki charakter. Z jednej strony restrukturyzuje się byłe państwowe i kołchozowe gospodarstwa rolne, a z drugiej formuje się sektor prywatny. Ten ostatni ciągle ma trudności z zaopatrzeniem w sprzęt, nawozy mineralne, ze zbytem produkcji.

Na początku 1993 r. na Litwie było 3751,4 tys. mieszkańców, w tym 2126,4 tys. stanowiła ludność w wieku produkcyjnym (16 — 55/60 lat). W gospodarce kraju było zatrudnionych około 1848,4 tys. osób, w tym 1724,3 tys. w wieku produkcyjnym. W porównaniu z początkiem 1992 r. liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 49,2 tys. osób. Należy zauważyć, że na Litwie, tak samo jak w Polsce w okresie 1990-1991, spadek produkcji był we wszystkich dziedzinach gospodarki silniejszy niż spadek zatrudnienia. W tym okresie liczba zatrudnionych w przemyśle według oficjalnych danych statystycznych zmalała zaledwie o 4,5 proc., w rolnictwie — 2,7 (Chociaż w 1992 r. po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej saldo migracji wieś-miasto było w granicach zera, dotychczas przeważała migracja ze wsi do miast), w budownictwie zatrudnienie się zmniejszyło o 6,8 proc., w sferze nieprodukcyjnej — 2,2 proc. Z tych danych nie można sądzić, że w gospodarce Litwy zachodzą bardziej znaczne zmiany na rynku pracy, bowiem w takich granicach spadek zatrudnienia notuje się prawie we wszystkich krajach Europy.

Należy stwierdzić, że aktywnie rozwija się sektor prywatny. W 1993 r. w sektorze prywatnym pracowało około 41 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce kraju, z tego 36,5 proc. w przemyśle, 96,2 proc. w rolnictwie, 39,6 — w budownictwie, 54 proc. — w handlu i tylko 2,3 proc. w sferze nieprodukcyjnej. Trzeba jednak podkreślić, że wzrost zatrudnienia w sektorze prywatnym nie jest powiązany ze zmianami technologicznymi czy też wzrostem produkcji, a jest praktycznie rezultatem prywatyzacji poszczególnych przedsiębiorstw i placówek usługowych oraz ziemi po rozpadzie państwowych i kołchozowych gospodarstw rolnych.

Analizując problemy zatrudnienia na Litwie powstają pewne kłopoty z odpowiednią informacją statystyczną, budzi zastrzeżenie i wiarygodność informacji. Np., na początku 1993 r. liczba osób zatrudnionych w gospodarce Litwy według danych Urzędu Statystycznego wynosiła 1848,4 tys. SODRA zaś według wypłacanych składek ubezpieczeniowych podaje liczbę 1542 tys. osób. Ta niezgodność danych wyraźnie potwierdza fakt, że duża liczba osób (około 300 tys., tj. 16 proc. ogółu pracujących) jest zatrudniona, ale nie płaci należnych podatków. Można również wyciągnąć wniosek, że niedokładności mogą się ukrywać i w innych danych o stanie zatrudnienia na Litwie.

Dr **Bogusław GRUŻEWSKI,**
kierownik działu Instytutu Pracy i Badań Społecznych

(Cdn.)

Powstały jeszcze trzy nowe sklepy

Jakkolwiek stale narzekamy, że nadal brakuje nam poważnych inwestycji zza granicy, jednak, drobnymi wprawdzie kroczkami, coraz więcej zagranicznego kapitału w różnej formie do nas napływa. Powstają wspólne spółki, sklepy itp.

Na dzień dzisiejszy pod tym względem dominują Niemcy. Oto jeszcze jeden przykład takiej współpracy. Ostatnio otworzyły podwoje kolejne trzy obok siebie nowe sklepy przy ulicy Pilies: sklep artykułów spożywczych, obuwniczy oraz ubraniowy. Właścicielem ich jest litewsko-niemieckie przedsiębiorstwo „Siberga". Wygląda na to, że niemieccy inwestorzy myślą na poważnie rozwijać tu swą działalność i nie liczą wyłącznie na szybkie zyski. Można tam kupić nie tylko dobrze, ale i taniej.

Julitta TRYK
Fot. **W. Żarnosiekow**

Nowa struktura koordynowania badań w Europie

Już blisko 30 lat tworzy się europejską przestrzeń naukową. Ten proces odbywa się na bazie najważniejszych ośrodków badawczych oraz ich sieci, funkcjonujących według programów Unii Europejskiej. W przekonaniu komisarza Ruberti obecnie Europie potrzebna jest „autentycznie wspólna polityka badań". Możliwości, których udziela Unia, należy wykorzystać w ten sposób, aby badania uwieńczone zostały odkryciami naukowymi, a postęp technologiczny przemysłu pozwolił stworzyć takie towary, które można by było pomyślnie sprzedać na rynku. Profesor Ruberti powiedział: „Pojedyncza działalność naukowa poszczególnych państw zintegrowanych oraz brak strategii badań europejskich szkodzi prestiżowi Europy na arenie międzynarodowej".

Komisja nakreśliła program strukturalny na lata 1994-1998, mając na celu „poparcie i koordynację na różnych szczeblach prowadzonych w Europie badań". Ośrodek Połączonych Badań Unii mógłby odegrać doniosłą rolę w poprawie koordynacji działalności ośrodków badawczych, uczestniczących w programach międzynarodowych.

Jedną z osobliwości nowego programu będzie intensywniejsze szerzenie i wykorzystanie badań naukowych. Ponadto po raz pierwszy do tego programu oprócz projektów, realizowanych według programów Unii Europejskiej, zostaną włączone projekty wdrażane przez poszczególne kraje. Komisja chcąc zwiększyć efektywność poczynań Unii Europejskiej, zamierza skoncentrować wysiłki i wspierać jedynie badania w zakresie najważniejszych technologii, tworząc w ten sposób bazę współpracy poszczególnych firm na przyszłość.

Profesor Ruberti zaznaczył, że zachęta do wspólnych działań oraz wykorzystania zróżnicowanej nauki europejskiej nie oznacza, że „Europa buduje wokół siebie twierdzę", pomaga to dla niej jedynie stać się doskonalszym partnerem dla świata oraz stwarza przesłanki badaniom naukowym w Europie do wniesienia większego wkładu w rozstrzyganie trudnych problemów zaopatrzenia w żywność, energetyki, ochrony środowiska i zdrowia, które nękają tak wiele regionów świata.

Powinniśmy zachować fundusz genetyczny zwierząt

WILNO (ELTA). Sejm Republiki Litewskiej przyjął ustawę o hodowli bydła zarodowego. Naczelnik wydziału hodowli bydła i chowu bydła zarodowego Departamentu Produkcji Rolnej Ministerstwa Rolnictwa Arunas Svitojus poinformował kor. ELTA D. Ruczinskasowi o nakreślonych w niej zasadach podstawowej działalności programowej.

— Konsekwentny program selekcji zwierząt — powiedział A. Svitojus — na Litwie zaczęto tworzyć ponad 30 lat temu. Rząd w 1992 r. zatwierdził państwowy program hodowli zwierząt rasowych do 2000 roku, przy czym na jego realizację przeznaczył pewną część środków budżetowych. Jednakże w czasie realizowanej nieprzemyślanej reformy rolnictwa nie zachowano wielu zwierząt o dużym potencjale genetycznym, pogarsza się rasowy fundusz genetyczny.

Obecnie w strefach obsługi przedsiębiorstw hodowli zwierząt zarodowych kontroluje się ponad 160 tys. sztuk bydła, jednakże wielu rolników posiada jeszcze sporo nieudokumentowanych krów. Często pokrywa się je niesprawdzonymi buhajami, dlatego zły jest przychówek, szerzą się niektóre choroby. Tymczasem dobrze jest znana i ceniona na świecie opracowana przez profesora Pranasa Pakenasa litewska technologia inseminacji. Najlepsze litewskie krowy w okresie laktacji dały po 12 tys. kilogramów mleka. Ulepszając pasze i troszcząc się o genetykę zwierząt na Litwie można byłoby udoić średnio od krowy do 6-7 tys. kilogramów mleka rocznie. Dotychczas w okresie laktacji dojono średnio po 3,5 tys. kilogramów mleka od krowy. W gospodarstwach doświadczalnych Kowieńskiej Akademii Rolniczej, Akademii Weterynaryjnej, w Stadninie Wileńskiej zgromadzono obszerny fundusz genetyczny. Niestety, są gospodarstwa, które mają dobre pogłowie rasowe, ale wskutek braku pasz muszą część zwierząt odwozić do kombinatów mięsnych.

Przyjęta ustawa o hodowli bydła zarodowego reguluje działalność służb nadzoru nad hodowlą takiego bydła, określa ich sytuację strukturalną i prawną. Prócz tego, stwarza normalne warunki tym służbom do odpowiedniego kontrolowania ewidencji i reprodukcji bydła zarodowego, aktywniejszego rozwiązywania innych problemów zachowania funduszu genetycznego zwierząt.

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, w czwartek — odpowiedź

Na Białoruś i stamtąd

Wiemy, że od 1 marca br. obywatele Białorusi będą mogli przyjechać na Litwę tylko posiadając wizy. Chciałbym się dowiedzieć, jak będzie z wyjazdem obywateli Litwy na Białoruś?

Mieczysław R.

m. Wilno

Na razie na Białoruś obywatele Litwy mogą jeździć tak jak jeździli dotychczas bez żadnych dodatkowych papierów. Poinformowano o tym redakcję w Ambasadzie Białorusi. Natomiast do nas, na Litwę, obywatele Białorusi mogą przyjeżdżać posiadając zaproszenie od litewskiego obywatela lub mając w swoim paszporcie wizę, którą otrzymają w konsulacie litewskim w Mińsku. Jednakże w Wydziale Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy udzielono dodatkowej informacji o tym, że obywatele Białorusi przede wszystkim muszą posiadać tzw. „zagraniczny paszport". Do tego najlepiej mieć zaproszenie z Litwy. W Wilnie takie zaproszenie wydaje wydział wiz Departamentu Migracji przy ul. Kęstučio 9. Opłata 5 litów. Natomiast za wyrobienie w Mińsku wizy Białorusinom trzeba będzie płacić w dolarach USA. Dlatego swoich białoruskich krewnych i znajomych, którzy wybierają się w marcu na Litwę, uprzedźcie, by mieli uporządkowany (z przedłużoną datą lub nowy) zagraniczny paszport i wyślijcie im zaproszenie.

Nie płatąc zasiłku z pieniędzmi z książeczki oszczędnościowej

Na początku stycznia zmarła moja mama. Otrzymałem w wydziale opieki socjalnej Wileńskiej Rady Rejonowej zapomogę w wysokości sześciu MGL (minimum egzystencji). Słyszałem jednak, że od niedawna wypłacają jakiś zasiłek w wysokości tysiąca litów. Drugie moje pytanie dotyczy książeczki oszczędnościowej, która została po mamie. Co prawda, nie ma na nią testamentu. Sądzę jednak, że po pewnym czasie będę mógł podjąć pieniądze z tej książeczki. Chciałbym wiedzieć, czy wypłacą mi jako osobie dziedziczącej kompensatę, którą od 1 lutego br. zaczęto wypłacać emerytom?

Jan Z.

Rejon wileński

Na razie zasiłek pogrzebowy wynosi właśnie tylko sześć MGL (w bieżącym miesiącu byłoby to 46 litów x 6). Słusznie więc rozliczył się z panem wydział opieki socjalnej. Natomiast to, co słyszał pan o jednym tysiącu litów, jest o tyle prawdziwe, że osoba chowająca zmarłego może wziąć ze swojej własnej książeczki oszczędnościowej (o ile ją ma) taką sumę. Co do drugiego pytania, to należy wiedzieć, że książeczkę oszczędnościową po zmarłej osobie dziedziczą pozostały przy życiu małżonek lub dzieci, ewentualnie rodzice. Jeśli w waszej rodzinie nie ma innych pretendentów, to po upływie pół roku będzie pan mógł przejąć na własność pozostałą po mamie książeczkę. Zostanie panu wypłacona taka kompensata, jaka należałaby się jego matce. Jeśli na tej książeczce była duża suma pieniędzy, to otrzyma pan kompensatę wielkości 500 litów, jeśli suma była mniejsza, to część tej sumy.

Kompensata za liczniki będzie wznowiona

Kupiłam dwa liczniki: na wodę i gaz. Zainstalowano mi je 31 stycznia. Mieszkam przy ul. Žalgirio 37. Poszłam do swego starostwa, później do „Bikty", gdzie powiedziano, że kompensaty teraz się nie wypłaca. Dla nas, ludzi żyjących tylko z emerytury, 70 proc. wartości dwóch liczników, to duże pieniądze.

Leonarda M.

m. Wilno

Zatelefonowaliśmy i do „Bikty", i do wydziału gospodarki komunalnej Wileńskiego Samorządu. Zapewniono, że w najbliższych dniach wznowi się wypłacanie kompensat za liczniki. W telewizyjnej „Panoramie", do której też zwróciło się szereg mieszkańców stolicy, poruszono ten problem. Zatrzymano chwilowo spłacanie kompensat z powodu tego, że komisja sejmowa otrzymała skargi, co do trybu naliczania tych kompensat. Odbywało się sprawdzanie działalności przedsiębiorstwa „Bikta".

Kiedy będą dywidendy od „Olender-Investycja"?

W 1992 r. za swoje czeki inwestycyjne kupiłam akcje polsko-litewskiej spółki „Olender". Mamy z mężem akcje nr 44 i 45. W roku ubiegłym obydwoje otrzymaliśmy pewną sumę dywidendów. A w roku bieżącym nie możemy nawet znaleźć tego lokalu, gdzie mieści się spółka. Czyżby spotkał nas taki sam los, jak akcjonariuszy kowieńskiego banku „Sekundė", którzy zostali nie tylko bez dywidend, lecz też bez swoich pieniędzy?

Jadvyga IVANAUSKIENĖ

Szanowna Czytelniczko! Jak wyjaśniliśmy, akcje sprzedawała nie spółka „Olender", lecz „Olender-Investycja", która rzeczywiście przeniosła się do nowego locum. Mieści się teraz przy ul. Naugarduko 68 (tel. 26-24-77). Wkrótce o tym będzie w prasie informacja, a także odbędzie się zebranie akcjonariuszy, którzy zostaną poinformowani o sytuacji z dywidendami.

Należy szybko zwrócić się do sądu i zapisać się na Giełdę Pracy

33 lata pracowałam na bazie towarowej. Dwa tygodnie temu zwolniono mię, motywując to „redukcją etatów". Wypłacono kompensatę za 6 miesięcy. Zwracałam się do administracji z protestem, bo pozostały mi do emerytury tylko 2 lata. Słyszałam, że prawo Republiki Litewskiej broni w takim przypadku osoby będące tuż przed emeryturą. Co mam teraz robić? Na moim miejscu pracuje inna osoba, więc redukcja była fikcją.

Helena W.

m. Wilno

Powinna pani niezwłocznie podać administrację bazy towarowej do sądu. Chodzi o to, że 14 lipca 1994 r. Sejm RL wniósł do Ustawy RL o umowie o pracę gwarancje na korzyść pracowników. Broni ona m.in. tych, którzy w danym przedsiębiorstwie przepracowali 10 lat oraz którym do emerytury z tytułu starości pozostaje nie więcej niż 3 lata. Co prawda, istnieje pewne zastrzeżenie, że prawo to może być stosowane względem tych pracowników, których kwalifikacje i wydajność nie są niższe od wskaźników produkcyjnych innych osób. Powinna więc pani sądowi udowodnić, że co do pani pracy nie było zastrzeżeń. Jednocześnie przypominamy, że natychmiast powinna pani stanąć na ewidencję na Giełdzie Pracy.

Dziękujemy za liczne telefony. Pani Paulinie, która pyta, dlaczego w „K.W." nie jest drukowany kalendarz księżycowy, radzimy nabyć „Kalendarz Rodziny Wileńskiej", w którym według danych Akademii Nauk Litwy są podane wschody i zachody Księżyca oraz jego fazy.

W następny wtorek będzie z państwem rozmawiała p. Barbara ZNAJDZIŁOWSKA, tel. 42-79-56.

Jadwiga PODMOSTKO

CO OCZEKUJE POLSKĄ SZKOŁĘ NA LITWIE

Jak komunikowaliśmy, Kolegium Oświaty Ministerstwa Kultury i Oświaty RL podjęło 27 stycznia decyzję o niettłumaczeniu podręczników szkolnych na koszt ministerstwa dla starszych klas polskich i rosyjskich szkół. Dziś drukujemy oświadczenia tych organizacji polskich, które przekazały do redakcji swoje oświadczenia, a także odpowiedź ministra kultury i oświaty Litwy D. Trinkūnasa na pytanie prezesa frakcji ZPL Sejmu RL Ryszarda Maciejkiańca dotyczące powyższego tematu.

Uchwała kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty z 27 stycznia 1994 r.

O podręcznikach dla szkół mniejszości narodowych

Kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty **postanawia:**

1. Nie tłumaczyć na koszt Ministerstwa Kultury i Oświaty na języki rosyjski, polski:

1.1. podręczników języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla kl. VII-XII od 1994, 1995 roku szkolnego;

1.2. podręczników historii, geografii dla kl. IX-XII od 1995, 1996 roku szkolnego;

1.3. podręczników matematyki, chemii, fizyki, biologii dla kl. XI-XII od 1996, 1997 roku szkolnego.

2. Podręcznika informatyki dla kl. X-XI nie tłumaczyć na koszt Ministerstwa Kultury i Oświaty na język polski od 1996-1997 roku szkolnego.

3. Zobowiązać Departament Wychowania, aby do początku roku szkolnego 1996-1997 przygotować rosyjsko-litewskie i polsko-litewskie słowniki terminów z matematyki, fizyki, chemii, biologii.

Przewodniczący kolegium
D. TRINKŪNAS

Sekretarz kolegium
G. DAUGINIENĖ

Do posła na Sejm Republiki Litewskiej Szan. p. R. Maciejkiańca

O uchwale Kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty nr 3 z 27 stycznia 1994 r.

Ministerstwo Kultury i Oświaty już nie pierwszy rok dotkliwie odczuwa brak środków na wydawanie podręczników dla reformowanej szkoły Litwy. Szczególnie wysokie są koszty własne podręczników dla szkół mniejszości narodowych, na co wpływają niewielkie nakłady. Na przykład, Historia Litwy dla kl. X w jęz. litewskim kosztuje 1 Lt 40 ct za egzemplarz, w jęz. polskim — 9 Lt 33 ct; geografia dla kl. X, część II w jęz. litewskim kosztuje 1 Lt 05 ct, w jęz. polskim — 17 Lt 05 ct. Chemia organiczna dla kl. XI w jęz. litewskim kosztuje 1 Lt 90 ct, w jęz. polskim — 17 Lt 05 ct. Podobnie wyglądają również koszty własne podręczników wydawanych w jęz. rosyjskim. 27 stycznia 1994 r. została przyjęta uchwała kolegium nr 3, aby na koszt Ministerstwa Kultury i Oświaty nie przekładać na języki rosyjski i polski niektórych podręczników w okresie lat szkolnych 1994-1997.

Poszukiwano najbardziej optymalnego wariantu. W podręcznikach języków obcych dla kl. VII-XII jest niewiele tekstu w języku ojczystym, nauczyciele obcują z uczniami w języku obcym. Uchwała rządu z 30 kwietnia 1992 r. przewiduje wykładanie 1-2 przedmiotów w klasach XI-XII szkoły mniejszości narodowych w języku litewskim. Proponuje się, by zrealizować to zarządzenie do roku szkolnego 1994/1995. Sądzimy, że najbardziej zalecane byłoby wykładanie w starszych klasach w języku litewskim geografii i historii, albo przynajmniej posługiwanie się podręcznikami litewskimi.

W celu zapewnienia skuteczniejszego wstąpienia uczniów mniejszości narodowych do wszystkich szkół pomaturalnych i na wyższe uczelnie Republiki Litewskiej oraz studiów w nich w roku szkolnym 1996/1997 rezygnuje się z tłumaczenia podręczników matematyki, chemii, fizyki, biologii, informatyki dla klas XI-XII. Ułatwiłoby to uczniom mniejszości narodowych opanowanie terminologii naukowej w języku litewskim, stworzyłoby szersze możliwości korzystania z literatury naukowej wydanej w języku litewskim. Ponieważ możliwe są trudności językowe w posługiwaniu się podręcznikami litewskimi, ich niettłumaczenie przeniesiono do roku szkolnego 1996/1997, zanim zostaną przygotowane i wydane specjalne słowniki terminów w językach rosyjskim i polskim.

Ministerstwo Kultury i Oświaty przypomina, że ta uchwała kolegium świadczy tylko o tym, że nie będą tłumaczone jedynie niektóre podręczniki. Uświadamiając złożony i niejednakowy poziom znajomości języka państwowego wśród pedagogów mniejszości narodowych, szczególnie starszego pokolenia, przypominamy, że równolegle będzie można posługiwać się starymi podręcznikami, jako środkami pomocniczymi, posługiwać się podręcznikami wydanymi za granicą, prowadzić lekcje w języku ojczystym lub państwowym, uwzględniając realne możliwości szkoły oraz zapotrzebowanie rodziców i uczniów. Pozostaje też inna możliwość. Gdyby wspólnoty narodowe znalazły środki na finansowanie przekładów wspomnianych podręczników, takie rozwiązanie wcale nie byłoby sprzeczne z uchwałą kolegium nr 3 z 27 stycznia 1994 r.

Uświadamiamy, że uchwała ta może się spotkać z niejednoznacznymi interpretacjami, niepotrzebnym jej upolitycznieniem. Przypominamy, że przewidywana praktyka używania podręczników (wykłady prowadzi się w języku ojczystym, nauka odbywa się na podstawie podręczników wydanych w języku państwowym) jest popularna w wielu państwach Europy. Najbliższym przykładem jest sąsiednia Rzeczpospolita Polska.

Przepraszamy, że z powodu trudności finansowych jesteśmy zmuszeni do zrezygnowania z tłumaczenia niektórych podręczników, spodziewamy się, że znaleźliśmy najbardziej pragmatyczny i mobilny wariant rozwiązania problemu.

Załącznik. Kopia uchwały kolegium.

Z szacunkiem

minister
D. TRINKŪNAS

Do Ministerstwa Kultury i Oświaty Do Komitetu Kultury i Oświaty Sejmu RL Do Departamentu Narodowości

OŚWIADCZENIE

Kolegium Oświaty Ministerstwa Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej podjęło decyzję o zaprzestaniu wydawania podręczników szkolnych w języku polskim. Oznacza to faktycznie początek likwidacji istniejącego od dziesięcioleci systemu kształcenia Polaków na Litwie w języku ojczystym, ponieważ nie jest możliwe należyte zorganizowanie procesu dydaktycznego w sytuacji, gdy podręczniki są w innym języku niż się wykłada w szkole. Decyzja ta przeczy Ustawie o Mniejszościach Narodowych Republiki Litewskiej, gwarantującej nauczanie w języku ojczystym, a nie tylko języka ojczystego (art. 2).

Z zaniepokojeniem musimy oświadczyć, że krok ten interpretujemy jako bezpośredni cios w szkolnictwo polskie na Litwie przeczący jak litewskim, tak i międzynarodowym ustawom i normom.

Zarząd Miejski Związku Polaków na Litwie
Prezes
St. KORCZYŃSKI

Do rządu i Sejmu Republiki Litewskiej Do „Kuriera Wileńskiego" Do „Naszej Gazety"

OŚWIADCZENIE

Zarząd oddziału Związku Polaków na Litwie rejonu wileńskiego oraz prezesowie kół wyrażają głębokie zaniepokojenie decyzją Kolegium Oświaty Ministerstwa Oświaty i Kultury RL (z 27 stycznia br.) o tym, że poczynając od 1994-1995 roku szkolnego nie zamierza się tłumaczyć na język rosyjski oraz polski podręczników z języków angielskiego, niemieckiego oraz francuskiego dla klas VII-XII, od roku szkolnego 1996-1997 — z matematyki, chemii, fizyki oraz biologii dla klas XI-XII, zaś od roku szkolnego 1995-1996 — podręczników z historii oraz geografii dla klas IX-XII.

Realizacja tej decyzji będzie oznaczała stopniową likwidację polskiego szkolnictwa na Litwie.

Jaka to będzie szkoła z polskim językiem wykładowym, jeżeli podstawowe przedmioty będą wykładane w języku litewskim? I jaka to będzie nauka, jeżeli dziecko przygotowując lekcje z podstawowych przedmiotów będzie musiało ślęczeć nad słownikiem?

W celu lepszego opanowania języka państwowego przez uczniów szkół polskich Ministerstwo Oświaty i Kultury RL powinno zatroszczyć się o należyte przygotowanie lituanistów i postawienie na odpowiedni poziom wykładania języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych Litwy.

I jeszcze jeden problem. Ponieważ większość nauczycieli szkół z polskim językiem wykładowym zbliża się do wieku emerytalnego, Ministerstwo Oświaty i Kultury musiałoby zatroszczyć się o uzupełnienie kadry pedagogicznej dla tych szkół.

Uważamy, że decyzja Ministerstwa Oświaty i Kultury z dnia 27 br. przeczy Konstytucji Republiki Litewskiej, która gwarantuje mniejszościom narodowym zamieszkałym na Litwie nauczanie w języku ojczystym.

Wyrażamy protest przeciwko takim decyzjom i zwracamy się do rządu RL, Sejmu i Prezydenta o interwencję w tej sprawie.

Zarząd ZPL
w rejonie wileńskim
Prezes
W. TOMASZEWSKI

1994.02.11

Faworyci: raz na „wozie", raz — pod nim

Lillehammer'94

Próbujący wytypować zawczasu zwycięzców Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer i stawiający — rzecz jasna — na faworytów, mogą czuć się na ogół zawiedzeni. Bo przecież częściej rozdają niż trafiają. To pudłowanie zaczęło się już w pierwszej konkurencji — w biegu na 15 km kobiet st. wolnym. Wśród pretendentek do „złota" najczęściej wymieniano Rosjankę L. Jegorową, a tymczasem musiała ona zadowolić się tylko „srebrem", ustępując rewelacyjnie tego dnia dysponowanej Włoszce M. di Centa.

W biegu mężczyzn na 30 km st. wolnym na najwyższym stopniu stanął również nie ten, który w oczach zdecydowanej większości kibiców miał tam się znaleźć — Norweg T. Alsgaard. Ten ledwie 22-letni zawodnik, 3-krotny złoty medalista mistrzostw świata juniorów w roku 1991, awansowawszy dopiero w tym roku do dorosłej pierwszej reprezentacji swego kraju pozbawił „złota" samego „króla nart" z Albertvilla rodaka B. Daehlie. W stylu, jaki ni u kogo nie musi budzić wątpliwości.

Tak, wielcy też przegrywają. I wtedy są zrezygnowani. Tak chociażby jak Amerykanin D. Jensen. Któż miał niby odebrać odeń „złoto", odeń który przed dwoma tygodniami ustanowił fantastyczny rekord świata — 35,76, w biegu na 500 m łyżwiarzy szybkich? A tymczasem stało się tak, że Jensen w ogóle nie znieścił się w medalowej trójce. Po raz kolejny w swej bogatej karierze. Ażeby niespodzianka była większa zwycięski dubiet święcili Rosjanie A. Gołubiew i S. Klewczenija, uzyskując czasy lepsze od poprzedniego rekordu olimpijskiego z Calgary Niemca J.-U. Meya.

Czarna rozpacz panuje zapewne w krajach alpejskich, które brylowały dotąd w zjazdach i slalomach. Do Igrzysk w Lillehammer najokazalszymi tupami medalowymi szczyciły się Austria (20-22-22), Szwajcaria (15-15-13) oraz Francja (11-11-13). A tymczasem dotąd po tym, kiedy na stokach w Kvitfjell rozdano dwa komplety medali, próżno szukać ich przedstawicieli wśród triumfatorów. Po zwycięstwie Amerykanina T. Moe w zjeździe w jego ślady poszła Amerykanka D. Roffe-Steinrotter. We wtorek wygrała ona supergigant kobiet w czasie — 1.22,15. Dwie dalsze lokaty zajęły Rosjanka S. Gładyszewa — 1.22,44 i Włoszka I. Kostner — 1.22,45. Rosjanka wywalczyła w ten sposób pierwszy kruszec olimpijski dla swego kraju w konkurencjach narciarstwa zjazdowego. Poprzednio jedyny brązowy krążek z pięcioma kółkami w alpejskich konkurencjach zdobyła w ramach reprezentacji ZSRR J. Sidorowa w slalomie specjalnym. Było to 42 lata temu w Cortinie d Ampezzo.

Alpejczycy mają do rozegrania jeszcze 8 kompletów medali i trzeba wierzyć, że faworyci dojdą nareszcie do głosu.

Przedwczoraj kobiety-narciarki walczyły na dystansie 5 km st. klasycznym, stanowiącym zarazem swoisty prolog narciarskiego biegu łączonego, którego druga część — to bieg na 10 km st. wolnym. Rewelacyjnie spisała się Rosjanka L. Jegorowa. Uzyskała ona najlepszy czas — 14.08,8 i wyprzedziła Włoszkę M. di Centa — 14.28,3 i niezmordowaną 38-letnią Finkę M.-L. Kirvesniemi — 14.36,0. Startujące w tym biegu Polki M. Ruchała, B. Bocek, D. Kwaśny i H. Nowak zdobyły odpowiednio 15, 31, 38 i 58 lokaty na 61 sklasyfikowanych zawodniczek.

We wtorkowy wieczór rozdano pierwsze kruszce w rywalizacji łyżwiarzy figurowych. Zgodnie z tradycją podzieliły je pary sportowe. I zgodnie z tradycją kolejny wielki triumf święcili reprezentanci Rosji, gdyż po „złoto" podobnie jak w Calgary sięgnęli J. Gordiejewa i S. Grińkow — 1,5 pkt. Mistrzowie z Albertville N. Miszkutionok — A. Dmitrijew zajęli tym razem drugą lokatę — 3,0 pkt, a Kanadyjczycy I. Brasseur — L. Eisler podobnie jak w Albertville wywalczyli medale brązowe — 4,5 pkt.

Nie szczędzi niespodzianek turniej hokejowy. Największa wydarzyła się w poniedziałek, kiedy to uznawana za faworyta reprezentacja Rosji doznała sromotnej porażki z Finlandią — 0:5. Jest to najwyższa przegrana w historii występów podczas olimpijskich batalii, uwzględniając osiągnięcia ZSRR i WNP. Rosjanie, którzy dotąd podczas Igrzysk wygrali 60 spotkań, 2 zremisowali i zaledwie 6 przegrali, a tylko raz ulegli więcej niż jedną bramką (było to w roku 1960, kiedy ZSRR został pokonany przez Kanadę — 8:5), dostali od Fińskich Lwów tęgie lanie.

W innych poniedziałkowych meczach grupy „A" Niemcy wygrały z Norwegią — 2:1, a Czechy — z Austrią — 7:3. Wczoraj w trzeciej kolejce spotkań Rosja grała z Austrią, Czechy — z Niemcami, a Norwegia — z Finlandią. Przed tymi pojedynkami na prowadzeniu w tabeli kroczyły Finlandia i Niemcy, notując po 4 pkt, Czechy i Rosja miały ich po 2, a Austria i Norwegia jak dotąd nie zaznały radości zwycięstw.

We wtorek grała natomiast grupa „B". A oto komplet wyników: Szwecja — Włochy — 4:1, USA — Słowacja — 3:3, Kanada — Francja — 3:1. Prowadzi Kanada, która jako jedyna odniosła 2 zwycięstwa i nie straciła punktu. 3 pkt notują Szwedzi, po 2 — Słowacy i Amerykanie, 1 — Francuzi, a Włosi — zgodnie z oczekiwaniem — mają zerowy dorobek.

Litwę w Lillehammer podobnie jak w Albertville reprezentuje 6 zawodników i zawodniczek. Dotąd z tego grona szansę występu mieli V. Venciene i R. Panavas. Niestety, spisali się tak, że szkoda gadać. W biegu na 15 km złota i brązowa medalistka z Calgary była 32, tracąc do zwyciężczyni bez mała 6 minut. W biegu na 5 km stało się natomiast coś, co jest trudne do uzmysłowienia — Venciene zeszła z dystansu, zaprzepaszczając tym samym szansę występu w drugiej części biegu łączonego — wyścigu na 10 km st. wolnym. Nie ukończył również w poniedziałek 30-kilometrowej trasy R. Panavas.

Fakty spasowania podczas walki nie wytrzymują żadnej krytyki. Bo przecież, czy po to się jedzie na Igrzyska, by wycofać się z rywalizacji? Przegrać też trzeba umieć godnie. Nawet jeśli poziomem o kilka klas się ustępuje najlepszym.

Wczoraj na Białej Olimpiadzie posiadaczy znalazły 4 dalsze komplety krążków. Rywalizacja saneczkarek zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Włoszki G. Weissensteiner, która miała łączny czas czterech ślizgów — 3.15.517. 25-letnia mistrzyni świata i czwarta zawodniczka Igrzysk sprzed dwóch lat tym razem nie dała szans rywalkom, była najszybsza we wszystkich czterech próbach. Medal srebrny wywalczyła Niemka S. Erdmann — 3.16,276, a trzecia lokata przypadła Austriaczce A. Tagwerker — 3.16,652, która uratowała poniekąd honor swego kraju, gdyż mistrzyni olimpijska z Albertville jej rodaczka D. Neuner uplasowała się dopiero na 10 pozycji.

Jazda po muldach zadebiutowała w XVI Białej Olimpiadzie. Wtedy wśród kobiet zwyciężyła Amerykanka D. Weinbrecht, a wśród mężczyzn — Francuz E. Grospiron. Wczoraj natomiast po złote laury olimpijskie sięgnęli Norweżka S.-L. Hattestad — 25,97 pkt i Kanadyjczyk L. Brasar — 27,24 pkt. W rywalizacji kobiet w gronie medalistek znalazły się też Amerykanka E. McIntyre — 25,89 pkt i Rosjanka J. Kożewnikowa — 25.81 pkt. „Srebro" wśród mężczyzn wywalczył Rosjanin S. Szupletsow — 26,90 pkt, a „brąz" — Francuz E. Grospiron — 26,64 pkt.

Ostatni z kompletów medali podzielili łyżwiarze szybcy w biegu na 1500 m. Raz jeszcze klasą dla siebie był Norweg J.-O. Koss. Uzyskał on wynik — 1.51,29, co jest nowym rekordem świata. Koss po raz drugi stanął na najwyższym stopniu podium. Dwie dalsze lokaty wywalczyli Holendrzy R. Ritsma — 1.51,99 i F. Zandstra — 1.52,38.

W ten sposób po wczorajszych zmaganiach na prowadzeniu w klasyfikacji medalowej plasowała się Norwegia (4-3-0). Dalsze lokaty zajmowały: Rosja (3-5-2), Włochy (2-1-2), USA (2-1-0), Niemcy (1-1-0), Kanada (1-0-2).

17 lutego stawką batalii na śniegu i lodzie będą 4 komplety medali. Narciarki pobiegną dystans 10 km st. wolnym, a narciarze 10 km st. klasycznym, mężczyźni-alpejczycy wyłonią najlepszych w supergigancie, a łyżwiarki — w biegu na dystansie 3000 m.

Przewodniczący MKOl J.-A. Samaranch, który w poniedziałek na dwa dni udał się z Lillehammer do Sarajewa, aby oddać cześć miastu, goszczącemu najlepszych sportowców świata podczas Igrzysk roku 1984 i ponowić w stolicy Bośni apel o „pokój olimpijski" wczoraj dotarł nareszcie do celu wyprawy po tym, kiedy silne opady śnieżne i lód zatrzymały olimpijską delegację na lotnisku w Splicie.

Zresztą, w Norwegii pogoda też nie pieści organizatorów. Synoptycy zapowiadają opady śniegu, a i mróz, sięgający w nocy 30 stopni, nie zamierza jakoś ustępować.

KRONIKA PAMIĘCI...

Ułani, ułani...

Historia powstania 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich sięga czasów Powstania Listopadowego 1831 r. Wówczas w jeździe powstańczej istniał 23 Pułk Ułanów Litewskich. Odtworzenie pułku nastąpiło w 1921 r. i związane było z działaniami bojowymi Dywizji Litewsko-Białoruskiej w latach 1919-1920. Szwadrony Ułanów Grodzieńskich przekształcone w Pułk Ułanów Grodzieńskich w ramach Wileńskiej Dywizji Jazdy Litwy Środkowej miały charakter wybitnie regionalny. Większość w nich, gdy powstawały w 1918 r., stanowili ochotnicy, a w następnych latach powoływani do służby czynnej chłopcy z Kresów. Numer — 23 pułk otrzymał 1 czerwca 1921 r. Swój sztandar zawdzięczał mieszkańcom Grodzieńszczyzny. Wręczenia dokonał 13 sierpnia 1922 r. marszałek Józef Piłsudski w Wilnie.

Z mieszkających na Wileńszczyźnie ułanów 23 Pułku żyje najprawdopodobniej tylko kilku. Jednym z nich jest Stanisław Sużynowicz, ur. w 1906 r., mieszkaniec wsi Jodziszki w rejonie wileńskim. Pan Stanisław do służby czynnej został powołany w 1928 r. Był uczestnikiem wojny obronnej 1939 r., walczył pod Lwowem. Walczył tak jak śpiewano w powstałej przed wojną żurawiejce pułkowej:

Mocny w pieśni, w boju sławny,
Dwadcat tretij prawosławny.

Coraz mniej zostaje z nami dawnych ułanów, tych malowanych dzieci, za którymi hen kiedyś wiele panienek leciało. Niedawno zmarł Franciszek Kowalicki, stary kawalerzysta, ur. 1905 r., z 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Z tego samego, o którym w żurawiejce śpiewano:

Chociaż otok ma różowy,
Jest to jednak pułk bojowy...

Zatarły się słowa tekstu tej żurawiejki w pamięci byłego ułana 13 Pułku Stefana Zaranki, ur. w 1906 r. koło Podbrzezia, obecnie mieszkającego w Wilnie. Zatarły się ślady podków ułańskich koni, tych wiernych bojowych przyjaciół, na których wspomnienie niejednemu staremu kawalerzyście łzy się kręcą w oczach, a na usta cisną się słowa wiersza z dawnych lat:

Znosimy zawsze razem
Ćwiczebny trud i znój,
A kiedy wódz rozkaże,
Pójdziemy razem w bój!

Mimo upływu czasu imiona dawnych ułanów zachowają się w naszej pamięci. Ocalamy nią resztki świata, który rozpadł się po klęsce wrześniowej 1939 r.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Stanisław Sużynowicz w gronie rodzinnym w czasach służby czynnej.

Fot. archiwum

Podziękowanie kombatantów

Dzisiaj czynimy zadość życzeniu wszystkich kombatantów polskich formacji II wojny światowej z Wilna i Wileńszczyzny: w ich imieniu za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego" składamy najserdeczniejsze podziękowania fundatorom darów nadesłanych i przekazanych w różnej postaci z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku:

Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska", Dom Polonii w Pułtusku;

Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowemu „Damis" i jego właścicielowi Panu Bohdanowi Tomaszewskiemu;

Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

Słowa serdecznej wdzięczności kierowane są także pod adresem Pana Czesława Drzewieckiego z Zarządu Okręgu „Warszawa" SZŻAK oraz Pana Mieczysława Wołodźki, członka Zarządu Wileńskiego SZŻAK w Warszawie.

Najpiękniejsza Polka Litwy

Odbyły się eliminacje do konkursu na tytuł Najpiękniejszej Polki Litwy. Pierwszy taki konkurs odbył się przed trzema laty. Był jeszcze bardzo „dziedziczny", nie wiedziano jak nań reagować. Stagnatorskim zwyczajem niektórzy nawet wypowiadali przypuszczenie, czy nie jest taki konkurs „wyskokiem polskich nacjonalistów"? Teraz nareszcie mamy inne czasy.

Pierwszy konkurs wyłonił najpiękniejszą Polkę Litwy w osobie Brygity Sakalo. Wzięła ona udział w światowych finałach najpiękniejszej Polki mieszkającej poza granicami kraju w USA. W obecnym konkursie wzięło udział 23 dziewcząt. Miło nam stwierdzić, że do finału trafiły dwie laureatki naszego konkursu na tytuł „Dziewczyny Kuriera". Są to wicemiss Ewelina Szałkowska i laureatka nagrody radia „Znad Wilii" Irena Sawicka. Być może, mielibyśmy więcej laureatek spośród swych dziewcząt, ale wiele z nich „powyskakiwała za mąż". Trzymamy kciuki za te dwie i życzymy im powodzenia w finałach.

Konkurs na tytuł Najpiękniejszej Polki Litwy zorganizowała nowo powstała spółka „Wilia Press", która istnieje zaledwie trzy miesiące. Jej prezes, **Stanisław Widtmann**, opowiedział w paru słowach o celach tego wspólnego litewsko-polskiego przedsiębiorstwa. Jak wskazuje sama nazwa, będzie się ono zajmowało działalnością wydawniczą. Pierwszą jaskółką ma być nowy tygodnik, który jeszcze nie ma nazwy, ale konkretnie określoną tematykę — polityczno-ekonomiczną. Rodzi się ów tygodnik we współpracy z jednym z największych dzienników polskich „Rzeczpospolita", która, jak wiadomo, uprawia właśnie ten rodzaj dziennikarki, jest przewodnikiem w świecie biznesu, bankowości, handlu.

Cieszy nas fakt powstania takiego pisma, w którym nasi rodzimi biznesmeni znajdą konkretną radę, pomoc, nie będą, jak dotąd, błądzili po omacku w zawiłych labiryntach ustaw i paragrafów. Tygodnik będzie miał 16 czarno-białych stron.

Wracając do konkursu na tytuł Najpiękniejszej Polki Litwy, informujemy, że do finałów weszły następujące panny: **Alina Żołnierowicz, Grażyna Berdesiute, Irena Budorina, Irena Łowkiel, Iwona Matoń, Irena Sawicka, Ewelina Szałkowska, Andżelika Rusak, Wioletta Narywsk, Donata Wasilewska, Janina Tomaszewicz, Irena Petrusewicz.** Zwycięzczyni konkursu trafi bez eliminacji wstępnych do finału konkursu na tytuł Miss Litwy.

Obecnie dwanaście finalistek ćwiczy pod okiem wytrawnych specjalistów z firmy „Akademia Femina" zasady choreografii, zachowania scenicznego. Ćwiczą bardzo intensywnie po 4 godziny w soboty i niedziele.

Finały odbędą się 5 marca w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym. Cena biletu podobno będzie się wahała od 10 do 40 litów. A więc impreza zapowiada się pięknie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

DOWCIPY numeru

Kobiecie przyśniło się, że śpi z kochankiem i nieoczekiwanie wraca mąż. Budzi się i budzi męża:

— Szybko skacz przez okno kochanie, mąż idzie!

Mąż wskakuje z łoża, otwiera okno i skacze. Lecąc myśli: „Do diabła, a ja kim jestem?"

* * *

Piotr już od kilku miesięcy na morzu. Żadnej kobiety, tylko woda i śledzie. Na dzień przed powrotem, rozmawia przez radiotelefon z żoną.

— Anno, jesteśmy teraz jak byki na arenie. Gdy wrócę, czekaj na mnie na przystani, nadmuchaj materac i stój z nim.

— Dobrze. Tylko postaraj się jako pierwszy zejść na ląd.

* * *

Inspektor do wędkarza:

— Dlaczego łowicie w zakazanym miejscu?

— Ja nie łowię, ja myję robaka.

— Pozwólcie zobaczyć. Dziękuję. Proszę płacić karę!

— Za co?

— Wasz robak bez kostiumu kąpielowego.

ZADBAJ

O SWOJĄ FIRMĘ, HURTOWNIĘ, SKLEP, ORGANIZACJĘ. ZGODNIE Z WASZYMI ZAPOTRZEBOWANIAMI:

— stworzymy komputerową bazę danych (personel, towary itp.)
— udzielimy konsultacji w sprawie wykorzystania komputerów;
— nauczymy personel obsługi baz danych.

INFORMACJE: Vilnius, tel. 44-65-16 w dniach pracy od 9.00 do 12.00.

(Zam. 151)

STALE DROGO SKUPUJEMY *CZEKI INWESTYCYJNE.*

Vilnius, tel. 22-10-24, 62-26-45 od godz. 10 do 17.

(Zam. 82)

FIRMA KUPI CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Kalvarijų 14; Vivulskio 7-412. Tel. 65-26-18, 35-28-00.

(Zam. 84)

FIRMA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius. Poczta główna; Justiniškių 62 a, sklep „Świat Dziecka", tel. 22-89-20, 65-26-18, 61-74-00.

(Zam. 85)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RĄZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

PO DOBREJ CENIE SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. Žirmūnų 141, tel. 76-46-79.

(Zam. 121)

Perlas

SKLEP JUBILERSKI *„PERLAS"*

KUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu.

ZWRACAĆ SIĘ: Vilnius, Naugarduko 30, tel.26-15-56.

(Zam. 110)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 90)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.

(Zam. 119)

DROGO skupujemy złoto, platynę. Vilnius, Šopeno 5-19, tel. 26-06-07, 46-40-90. Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 132)

KURS języków angielskiego i niemieckiego według metodyki nauki języków PHILIPS. To wszystko w firmie „Kalba". Vilnius, tel. 77-82-50, 77-82-93 od godz. 9.00 do 19.00.

(Zam. 153)

SPRZEDAJE SIĘ dżinsy męskie i damskie (42-58 Lt) oraz kurtki dżinsowe (55-120 Lt) różnych rozmiarów, fasonów i kolorów. Vilnius, tel. 35-51-36. Kaunas, tel. 22-51-57 w godz. 9.00 — 19.00.

(Zam. 157)

KUPUJĘ gal, pallad, platynę, srebro, kobalt, proszek kobaltowy, ind, tantal, tellur, niob. Vilnius, tel. 64-16-37.

(Zam. 160)

Podzielamy ból kolegi Zygfryda WOŁEJSZY, wicedyrektora szkoły średniej w Solennikach z powodu zgonu Matki i Ojca

Zespół Wydziału Oświaty i Wydziału Związku Zawodowego Pracowników Oświaty rejonu wileńskiego

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do „TRYBUNY". Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta „Europacentr" czeka na Twoje ogłoszenie.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji „KURIERA WILEŃSKIEGO", Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

— Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
— Radio-budzik: 6.05.
— Kalendarium historyczne: 7.15.
— Konkurs poranny: 7.30.
— Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
— Horoskop: 8.15, 9.15.
— Gość radia „Znad Wilii": 8.30 (poniedziałek, środa, piątek).
— Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
— Przegląd prasy: 9.45.
— Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
— Koncert życzeń: 11.05, 19.30.
— Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
— Kuferek radia „Znad Wilii": 12.05.
— Sport: 13.30, 21.30.
— Program „Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
— Konkurs „3 x tak": 17.05.
— Dzisiaj w telewizji: 17.30.
— Godzina litewska: 18.00.
— Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
— Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
— Konkurs wieczorny: 22.05.
— Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

EKRANY

LIETUVA — „Salon Kitt" (Włochy) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Krew na piasku " (USA, Hiszpania) — o 11, 13, 15, 17. **„John F. Kennedy — strzały w Dallas"** (USA) — o 19.

HELIOS — I sala — **„Mówiąca małpa"** (Rosja) — o 11, 14.10, 15.50, 19, 20.30. **„Tajemnica rozkoszy, czyli gra namiętności"** (USA) — o 12.30, 17.20. II sala — **„Gorące głowy-2"** (USA) — o 10.40, 16.10, 19.30. **„Ostatni bohater filmowy"** (USA) — o 14. **„Trudny cel"** (USA) — o 12.20. **„Dzika orchidea-6"** (USA) — o 17.50. Seans nocny: **„Robin Hood — mężczyźni w trykocie"** (USA) o 21.10.

PERGALĖ — 17-21.II — **„Złotowłosa i złota twierdza"** (USA) — o 12, 15.50. **„Czerwony upał"** (USA) — o 14, 17.50, 19.40. 19-20.II — retrospekcja litewskich filmów animowanych i spotkanie z ich twórcami — o 14.

AUŠRA — „Tajemnica śmierci fotomodelki" (USA, dla dorosłych) — o 10.30, 12.10, 14, 18.10, 20. **„Gita z Sitapuru"** (Indie, 2 s.) — o 15.50.

KALENDARIUM

* **Czwartek (17.II)** jest 48 dniem 1994 r. Do końca roku 317 dni.
* Znak Zodiaku — Wodnik.
* Imieniny: Aleksego, Łukasza.
* Wschód Słońca — 7.38, zachód — 17.28. Długość dnia 9 godz. 50 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 lutego zachmurzenie, bez opadów, wiatr wschodni. Temperatura 2 – 7 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 5 – 10, w dzień 1 – 6 stopni mrozu.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 17 LUTEGO

LTV

7.30 — Program. 7.35 — Audycja inform. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.50 — Program edukacyjny w jęz. niem. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Film fab. „Po Paryżu". 11.25 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Narciarstwo mężczyzn. 13.00 — Dziennik Olimpiady. 13.20 — Narciarstwo kobiet. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.30 — Komedia „Pan Byn". 20.00 — Katolickie studio. 20.30 — Bracia losu. 21.00 — Panorama. 21.35 — Dziennik Olimpiady. 22.00 — Serial „Niespokojna służba". 22.55 — Sala baletowa. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Sala baletowa. 24.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.00 — Wiadomości. 20.05 — Wyprawa na łono przyrody. 20.35 — Koncert. 21.30 — Nie szukaj słowa w kieszeni. 22.00 — Mój kraj. 22.30 — Nowiny bałtyckie. 22.45 — Przegląd koszykówki. 23.00 — Film fab. „Noc żywych zmarłych". 0.35 — 2.20 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Dziennik Tele-3. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Sport i aerobic. 8.30 — Film anim. 9.30 — Film „Taka Zuzanna i inni". 10.00 — Muzyka porannna i... 10.20 — Film „Santa Barbara". 11.10 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Program sportowy. 18.00 — Film dok. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Wystawa. 19.35 — Film „Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości Tele-3. 20.30 — Dziennik CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Film „Taka Zuzanna i inni". 22.00 — Tango, tango. 22.30 — Łyżwiarstwo figurowe. 23.35 — Muzyka. 0.05 — Lekcja jęz. ang. 0.10 — Film.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — Kwadrans na kawę. 11.20 — Olimpiada. Narty — bieg mężczyzn na 10 km do kombinacji supergigant mężczyzn. 12.10 — „Policjanci z Miami" — serial prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — „Raj" — magazyn młodzieżowy. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — „Raj" — magazyn młodzieżowy. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie-teleturniej. 18.50 — Antena. 19.05 — „Zmagania z grypą" — serial dok. prod. norweskiej. 19.30 — Olimpiada. Skrót wydarzeń dnia. 20.00 — Tęczowy Mini-Box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Biłans" — magazyn rządowy. 21.20 — „Policjanci z Miami" — serial prod. USA. 22.15 — Tylko w Jedynce. 23.00 — Olimpiada. Hokej: Kanada — USA, skrót wydarzeń dnia. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Ognista krew" (6-ost.) — serial dok. prod. ang. 1.20 — To lubię.

OSTANKINO

5.10 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Rynek nieruchomości. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Koncert. 8.40 — Film „Po prostu Maria". 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 12.50 — Film fab. „Goriaczew i inni". 13.20 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.30 — Przedsiębiorca. 15.10 — Film anim. 15.40 — Do lat 16 i więcej. 16.20 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 16.50 — Abecadło prywaciarza. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Labirynt. 17.50 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Film „Po prostu Maria". 18.55 — Panorama filmowa. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — „Milion". 20.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 21.40 — Ekspres prasowy, o 22.30 — Wiadomości. 23.30 — Dziennik Olimpiady. 23.50 — MTV.

PIĄTEK, 18 LUTEGO

LTV

7.30 — Program. 7.35 — Audycja inform. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.50 — Program dla dzieci. 9.25 — Komedia „Reprymendy według horoskopu" (Francja). 10.55 — 13.15 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.30 — Rozmowy wileńskie. 19.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 20.30 — Album rodzinny. 21.00 — Panorama. 21.35 — Dziennik Olimpiady. 22.00 — Aleja Wolności. 22.30 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Wieczory. 24.00 — Studio MT. 0.45 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 2.45 — Program sportowy.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości Tele-3. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Sport i aerobic. 9.30 — Filmy anim. 10.00 — Film „Taka Zuzanna i inni". 10.30 — Muzyka poranna i ... 10.55 — Lekcja jęz. ang. 11.00 — Film „Santa Barbara". 11.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.52 — Lekcja jęz. ang. 14.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 16.55 — Film. 17.45 — Muzyka. 18.00 — Film dok. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka". 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Wiadomości Tele-3. 19.30 — Audycja muzyczna. 19.50 — Program dla dzieci. 20.10 — Kronika 02. 20.30 — Film. 21.20 — Ogłoszenia. 21.25 — Mistrzostwa Litwy w biliardzie. 22.15 — Show „Rower". 22.35 — Wideokakas. 0.10 — 5 piosenek. 0.30 — Lekcja jęz. ang. 0.35 — Film.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.20 — Domowe przedszkole. 10.50 — Olimpiada. Sanki dwójki, biathlon — bieg na 15 km kobiet. 12.00 — Film fab. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 18.45 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.30 — Olimpiada. Skrót wydarzeń dnia. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Prawda przeciw prawdzie" — film fab. prod. USA. 23.00 — Olimpiada. Łyżwiarstwo figurowe — pary taneczne. Skrót wydarzeń dnia. 0.30 — Wiadomości. 0.45 — Gorąca linia. 1.00 — „Przynęta w aerozolu" — film fab. prod. franc. 2.20 — Koncert.

OSTANKINO

5.10 — Wiadomości. 5.20 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Film dla dzieci. 9.30 — Show TV 50x50. 10.45 — Ekspres prasowy. 10.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.00 — Biznes. 15.15 — Olesia i towarzystwo. 15.45 — Technodrom. 15.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 18.30 — Nowości kulturalne. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Film fab. „Blues o północy". 22.20 — Człowiek tygodnia. 22.35 — Oba na. 23.15 — Wiadomości. 23.25 — Ekspres prasowy. 23.35 — Dziennik Olimpiady. 23.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 0.20 — Program X. 0.35 — Koncert.

Dyżurni wydania:
Jerzy SURWIŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 322. Zam. 553

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinckі — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylišci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.